

Premier PRL rozpoczyna wizytę w Bułgarii
Dzisiaj rozpoczyna się dwudniowa przyjacielska wizyta w Bułgarii prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza. Który udaje się do tego kraju na zaproszenie premiera Ludowej Republiki Bułgarii Stanka Todorowa.
Wizyta premiera PRL, któremu towarzyszą członkowie kierownictwa resortów gospodarczych oraz grupa ekspertów, jest tradycyjnym dorocznym spotkaniem szefów rządów obu zaprzyjaźnionych socjalistycznych państw. Przedmiotem rozmów w Sofii będzie dalsze zacieśnienie wszechstronnych stosunków i braterskiej współpracy między Polską i Bułgarią, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, jak również o kreślenie perspektyw tej współpracy na następną 5-letkę.

Kolejne spotkanie Kleridis - Denktasz
W środę rano spotkali się w Atenach przywódcy obu wspólnot cypryjskich - p. o. prezydenta Cypru Glafkos Kleridis i wiceprezydent Republiki, Rauf Denktasz. Spotkanie to było poświęcone problemom humanitarnym, jakie powstały na wyspie po inwazji zbrojnej Turcji.

„Żywa taśma”
Na skutek kolizji dwóch tankowców w Katalce La Manche plaże francuskie w pobliżu Havru zostały zanieczyszczone ropą naftową. W akcji oczyszczania bierze udział wojsko. Niz „żywa taśma” podczas oczyszczania plaży.
CAF - AP - t. etefo e



DZIENNIK ŁÓDZKI

Wyd. A Łódź, czwartek 8 grudnia 1974 roku Cena 1 złoty
Rok XXX Nr 284 (8084)

24 godziny

BONN. — Kanclerz RFN, Helmut Schmidt i minister spraw zagranicznych Hans Dietrich Genscher wraz z delegacją udali się z 4-dniową wizytą oficjalną do Stanów Zjednoczonych.
LONDYN. — Mimo podjętej przez Wielką Brytanię decyzji wycofania sił zbrojnych, stacjonujących na wschód od Suez, Nowa Zelandia utrzyma swą obecność wojskową w Singapurze.
GENEWA. — W środę odbyła się w Bernie wspólna sesja obu izb parlamentu szwajcarskiego, na której wybrano prezydenta Republiki na rok 1975. Został nim szef Departamentu Spraw Zagranicznych, Pierre Graber.
WASZYNGTON. — Premier Kanady, Pierre Elliot Trudeau przybył 4 grudnia do Waszyngtonu na rozmowy z prezydentem USA Geraldem Fordem.
KAIR. — Jak informuje kairski

dziennik „Al-Ahram”, rząd egipski „droczył” planowaną wizytę holenderskiego ministra spraw zagranicznych w Egipcie, ponieważ Holandia stosowała „przeciwko interesom Palestyńczyków”.
MOSKWA. — Podczas kolejnego dnia zebrał się komitet stały kontroli „Sojuz-16” kontynuowała badania i doświadczenia.
BUENOS AIRES. — Prezydent Boliwii, gen. Hugo Banzer, występuje na konferencji prasowej w La Paz, odrzucając możliwość ogłoszenia w kraju powszechnej amnestii dla więźniów politycznych. Jak pisał agencje, amnestii domagała się szerokie koła polityczne i społeczne Boliwii.
WASZYNGTON. — We wtorek zakończyła się w Waszyngtonie dwudniowa narada przedstawicieli Stanów Zjednoczonych Nowej Zelandii i Australii — symulacyjny pakiet bezpieczeństwa w strefie Pacyfiku (ANZUS).

Z udziałem E. Gierka i P. Jaroszewicza Przekazanie do eksploatacji kopalni „Pniówek”

GŁÓWNYM WYDARZENIEM UROCZYSTOŚCI ZWIĄZANYCH Z TEGOROCZNYM „DNIEM GÓRNIKA” BYŁO W ŚRODĘ 4 BM. PRZEKAZANIE DO EKSPLOATACJI NOWEJ — SZESNASTEJ PO WYZWOLENIU — KOPALNI „PNIÓWEK”, KTÓREJ NADANO NAZWĘ „30-LECIA PRL”.

L. Breżniew przybył do Paryża

Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, w środę po południu przybył do Paryża z roboczą wizytą. Na lotnisku Orly powitał go prezydent Francji, Valéry Giscard d'Estaing i inne osobistości.
Wraz z Leonidem Breżniewem do Paryża przybyli radzieccy ministrowie — spraw zagranicznych Andrej Gromyko, handlu zagranicznego Nikołaj Patoliczew i inne osobistości.
Po ceremonii powitania, sekretarz generalny KC KPZR powitał m. in. przedstawicieli prasy. Przybyłszy tu pełni optymizmu i nadziei że rozmowy z prezydentem Francji będą owocne.

G. Ford wzywa do likwidacji ograniczeń handlowych wobec ZSRR

Prezydent USA, Gerald Ford wezwał Kongres do uchwalenia bez dalszej zwłoki projektu ustawy o reformie handlowej, który przewiduje likwidację dyskryminacyjnych ograniczeń handlowych wobec Związku Radzieckiego.

Zabierając głos w czasie obrad amerykańskiej konferencji do spraw handlu, prezydent oświadczył: „Zobiliśmy dobry początek polityczny — doprowadziliśmy do postępu w dziedzinie kontroli zbrojeń jądrowych. Jest to zwrot na korzyść pokoju. Osiągnięliśmy również postęp w zakresie handlu, niebędący dla polityki rozładowania napięcia”.
Gerald Ford podkreślił, że handel ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi jest wyjątkowo korzystny dla USA. Przyjęcie projektu ustawy o reformie handlowej — stwierdził — odpowiada narodowym interesom Stanów Zjednoczonych.

Samoloty przyszłości

Dr Wolfgang Langefeld, dyrektor departamentu postępu technicznego w zachodniemiecko-holenderskiej firmie konstrukcyjnej „VFW-Fokker” oświadczył we wtorek w Bremie, że w stosunkowo bliskiej przyszłości można oczekiwać pojawienia się samolotów, zdolnych do zabierania na pokład 1000 pasażerów. Dr Langefeld dodał, że maszynę zdolną do transportowania ładunków o ciężarze odpowiadającym wadze 1000 pasażerów już istnieje.

Langefeld oświadczył również, że w przyszłości podstawowym paliwem napędowym samolotów stanie się skroplony wodór. Jednakże proponuje te będzie można uruchomić dopiero około roku 2000. Przejście na ten typ paliwa jest wskazane szczególnie ze względu na mniejsze zanieczyszczenie środowiska naturalnego.

Po trzech tygodniach spokoju Nowa fala terroru w Argentynie

Po 3 tygodniach względnego spokoju nowa fala terroru ogarnęła Argentynę. W agencjach pisało, że na ulicach Buenos Aires panuje atmosfera strachu.
W ubiegłą niedzielę zostali zastrzeżeni w Tucuman, 1400 km na północ od Buenos Aires, oficer wywiadu wojskowego, Humberto Antonio Viala oraz jego 3-letnia córka. W poniedziałek w Olivos w pobliżu stolicy, znaleziono zwłoki studenta, jego samego dnia został uprowadzony i zamordowany w Huanquilen profesor chemii, Rodolfo Selsowini. W Bariloche, uzdrowisku w Andach, skrajnie prawicowa organizacja zagroziła śmiercią 30 lekarzom, jeśli nie opuszczą miasta. W domu jednego z lekarzy eksplodowała bomba. W miejscowym szpitalu policja znalazła nagromadzone ładunki wybuchowe.
W związku z nasilającymi się aktami terrorystycznymi policja wzmożyła czujność. Wzrosła liczba aresztowań.
We wtorek argentyńskie organa bezpieczeństwa aresztowały 35 osób i likwidowały komórki organizacji terrorystycznej w Santa Fe. Większość zatrzymanych została oskarżona o udział w operacjach terrorystycznych.

Kradzież obrazów z puckiej fary

Z kaplicy puckiej fary skradziono dwa renesansowe obrazy z 1597 roku, przedstawiające Ernesta oraz Marię z Morteskich Wejherów rotmistrza królewskiego i starostę puckiego oraz jego żonę.
Autorstwo portretów przypisuje się Hermanowi Hanowi. Obrazy malowane są na płótnie i mają wymiary 918 x 75 cm. Zginęły ponadto cenne wota z gabloty znajdującej się w kaplicy.
Najchmiasz, po stwierdzeniu kradzieży, rozpoczęło się śledztwo, nad którym czuwa Komenda Wojewódzka MO.

Zbiornikowie „Groń”



Wrocławskie Stożnia rzeźna jeszcze w tym roku przekaże armatorowi — Centrali Produktów Naftowych trzy zbiornikowce do przewożenia paliw płynnych i tankowania dużych statków morskich poza portem.
Niz: zbiornikowiec „Groń” do przewożenia paliw płynnych, CAF — Wotoszczuk

Atlantyda jednak istniała?

Dno Oceanu Atlantyckiego łączy Europę z Ameryką było kiedyś kontynentem. Do takiego wniosku doszli radzieccy oceanolodzy, którzy przez kilka lat badali rejon północnego Atlantyku w ramach międzynarodowego programu pod nazwą „projekt geodynamiczny”. W badaniach uczestniczą także specjaliści z W. Brytanii, Danii, Islandii, USA i RFN.
Począwszy od 1971 r. radzieccy uczeni prowadzili w tym rejonie systematyczne obserwacje i pomiary geologiczne, m. in. sondowanie sejsmiczne, pomiary magnetyczne oraz pobieranie próbek skalistego gruntu z dna oceanu. Analiza uzyskanych w ten sposób danych pozwoliła wysnuć wniosek, że dno oceanu w tym rejonie jest podobne do skorupy ziemskiej i dzieli się na poszczególne bloki.
Uczeni radzieccy uważają, że cały ten kontynent nie zapadł się jednocześnie. Obsuwanie się poszczególnych bloków następowało stopniowo, zaś najpóźniej zanurzyła się część sąsiadująca bezpośrednio z Islandią. Nastąpiło to przed kilkoma tysiącami lat.

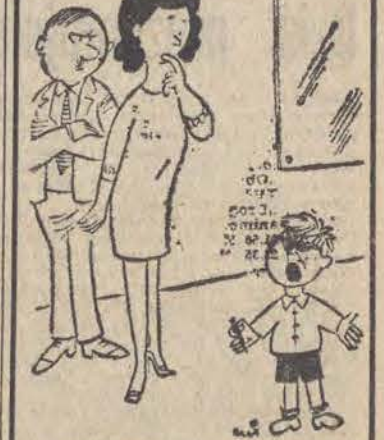
Ważniejsze rocznice

1925 — Zm. Wł. Reymont.
1954 — Odbyły się pierwsze powszechne wybory do rad narodowych wszystkich stopni.

Taka sobie myśl

Nie trzeba być chemikiem, żeby wiedzieć w jakim związku złoto rozpuszcza się najszybciej. Wystarczy zawrzeć... związek małżeński.

Uśmiechnij się



— Długopis... Za taki ładny prezent, jaki ja dałem na „Dzień Matki”!..

W trzy lata po VI Zjeździe PZPR

Naprzeciw ludzkim potrzebom i pragnieniom

W dniach od 6-12 grudnia 1974 roku obradował w Warszawie VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jego przebieg z uwagą i nadzieją śledził cały naród Polski. Zjazd ten wychodził bowiem naprzeciw ludzkim potrzebom i pragnieniom, formułował nowatorski program rozwoju Polski — na miarę aspiracji nowoczesnego człowieka.
Aspiracje te dotyczą dwóch podstawowych dziedzin egzystencji ludzkiej: po pierwsze stworzenia warunków pozwalających na życie w dostatek materialnym, po drugie — zapewnienie każdemu obywatelowi rozwoju jego zdolności i talentów oraz możliwości swobodnego wpływania na bieg spraw publicznych — od problemów państwa poczynając, a na sprawach własnego zakładu pracy kończąc.

Partia pod nowym kierownictwem, które objęło stery polityki w grudniu 1970 roku, wrażliwie i trafnie reaguje na potrzeby społeczne i razem z całym narodem konsekwentnie wciela w życie program wielkich przeobrażeń. Dzisiaj — z perspektywy minionych trzech lat — stwierdzamy z prawdziwą satysfakcją, że stać nas, Polaków, i na nowatorstwo w dziedzinie koncepcji ekonomicznych, i na szeroki rozmach w produkcji, że potrafimy podnosić bardzo szybko wydajność pracy nie przez nadwężanie mięśni, ale przez podnoszenie kwalifikacji, lepsze organizowanie roboty, mądre operowanie bodźcami materialnymi i moralnymi.
Te znamienne metamorfozy w naszej psychice i postawie dostrzegają wyraźnie inne kraje, w tym również rozwinięte kraje za-

chodnie. I jeśli dawniej słowo Polak kojarzyło się w tych krajach ze śmiałością i rozmachem, ale... na polach bitewnych, to obecnie ekwaryżacja te następują na polu gospodarki. Także na Zachodzie dostrzegają bowiem, że Polska socjalistyczna jest dziś jednym z kilku załadowych krajów świata, mogących poszczycić się wyjątkowo korzystnymi tendencjami rozwojowymi.
I tu powróćmy do założeń VI Zjazdu Partii. Wsunęto na nim jako wiodący cel wszystkich zadań w obecnej 5-letce osiągnięcie wzrostu płac realnych o około 18 proc. Było to prawie podwojenie założeń planu sprzed grudnia 1970 roku. Okazuje się przy tym, że wzrost ten wyniesie niemal 40 proc. (Dalszy ciąg na str. 2)

Niefortunny koncert Y. Menuhina

Stynny skrzypek amerykański, Yehudi Menuhin został we wtorek w Atenach. Poprzedniego dnia w wypowiedzi dla prasy wyraził on sympatie promonarchistyczne, co oburzyło społeczeństwo greckie. Część audytorium, przed którym koncertował, wznosiła okrzyki „zajmij się swoimi skrzypcami, a nie polityką”.

Łódź też ma swoich górników „Barburka” i jubileusz „Hydropolu”

Okazało się, że Łódź też ma swoich górników, a jest ich dokładnie 860. Tyle bowiem liczy załoga Przedsiębiorstwa Hydrogeologii „Hydropol”, które ma swoją siedzibę przy ul. Nowej 29. Co prawda, jego pracownicy od dawna czuli się związani z górniczym stanem, przynajmniej zaś od czasu wydania odpowiedniej ustawy stwierdzającej, że woda jest kapaliną i stanowi własność państwa. Jednakże oficjalnie dopiero w tym roku świętowano po raz pierwszy Barburkę w „Hydropolu”. Zbiegła się ona z 25 rocznicą istnienia przedsiębiorstwa.

By komputery sprawniej liczyły

W Instytucie Ekonometrii i Statystyki UL powstały pierwsze ekonometryczne modele gospodarki Polski. Modele takie ulegają ciągłym modyfikacjom w miarę zmieniających się sytuacji na różnych odcinkach życia wielkiego organizmu społecznego. Kierunki zaś zmian wypracowywane są naukowo. Problematyka budowy takich modeli, a następnie wykorzystania ich w praktyce leży wciąż w centrum uwagi światła nauki i jej poświęcone będzie Międzynarodowe Seminarium Naukowe, jakie odbędzie się w dniach 5 i 6 bm. w Uniejowie. W Seminarium weźmie udział przedstawiciel wszystkich krajowych ośrodków naukowych zajmujących się tą problematyką, a także goście z Czechosłowacji, NRD, USA i Węgier. Organizatorem imprezy jest wrocławski Instytut Ekonometrii i Statystyki UL we współpracy z Instytutem Planowania. (tu)

Lektor KC KPZR z wizytą w Łodzi

Z 4-dniową wizytą przybył do Łodzi lektor KC KPZR kierownik sektora w Instytucie Spraw Międzynarodowych Radzieckiej Akademii Nauk prof. Wiktor Czeprakow. Radzieckiego gościa przyjął wczoraj sekretarz KL PZPR Zbigniew Faliński. W trakcie swego pobytu prof. W. Czeprakow spotka się z działaczami frontu ideologicznego, aktywnym społecznym, zwiedzi szereg zakładów pracy i instytucji kulturalnych naszego miasta.

Dwa usiłowania zabójstwa

Do Sądu Wojewódzkiego w Łodzi wpłynęły dwa akty oskarżenia przeciwko dwóm osobom pozostającym pod zarzutem usiłowania zabójstwa. Jeden z nich skierowany jest przeciwko Zygrydy R. — 56-letniemu rolnikowi ze wsi Wierzbno (pow. łódzki), 3 sierpnia br. w wyniku kłótni rodzinnej uderzył on nożem swego zięcia — Władysława G. Zięć stanął w obronie i walczył z nim, aż do chwili, aż przyszedł do domu. Kiedy kobieta wróciła — zaczął rąbać tasakiem stół i lodówkę. Wysła więc znowu do ojca po pomoc. Przyszedł z nią brat i Jan G. Stanisław K. schowany za zastawą przygotował się do ciosu i uderzył w słowem Jana G. Męczyzna został ciężko ranny. W takim stanie zdołał jeszcze opuścić mieszkanie i dojść do taksówki. Uratowano mu życie w szpitalu. (zt)

Delegacja KISZ w Łodzi

W Łodzi przebywa delegacja KC Komunistycznego Związku Młodzieży Węgier (KISZ), na której czele stoi zastępca kierownika Wydziału Młodzieży Szkolnej KC KISZ — Iwan Frank. Wczoraj węgierski gość zwiedził szkołę przyzakładową ZPB im. Marchewskiego oraz spotkał się z dyrektorką Uniwersytetu Robotniczego ZMS. W czasie swojego pobytu w naszym mieście delegacja zapozna się z problemami podnoszenia kwalifikacji młodzieży pracującej. W programie przewidziano m. in. zwiedzanie zespołu szkół zawodowych przy ul. Wąreckiej oraz Zakładu Doskonalenia Zawodowego. Delegacja podejmowana jest przez Radę Łódzkiej Federacji SZMP. (d. Kr.)

Nowy akt wykonawczy do Kodeksu Pracy Rozszerzenie wykazu chorób zawodowych

Ukazał się kolejny akt wykonawczy do Kodeksu Pracy: rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie choroby zawodowych. Określa ono sposób ich zgłaszania i rejestracji oraz zawiera nowy wykaz chorób zawodowych, a więc tych, które uprawniają do korzystniejszych świadczeń. Rozporządzenie wchodzi w życie wraz z Kodeksem Pracy tj. 1 stycznia 1975 r. Jedynolity wykaz chorób zawodowych, który zastępuje trzy wykazy dotychczas obowiązujące, został rozszerzony o nowe schorzenia powstające w związku z wykonywaniem określonej pracy lub z powodu warunków tej pracy. Nowa pozycja są np. choroby skóry i błon śluzowych, które spowodowane zostały w wyniku pracy narazającej na stężenie z substancjami drażniącymi lub uczulającymi. Chodzi tu o różnego rodzaju alergię, która w krajach wprowadzających do produkcji wciąż nowe technologie, coraz częściej występuje u pracowników. Pełny wykaz chorób zawodowych publikuje ostatecnie „Dziennik Ustaw” nr 45 z 30 listopada br.

Naprzeciw ludzkim potrzebom

(Dokończenie ze str. 1) Plan opracowany według wtyczek VI Zjazdu przewidywał, że nasz dochód narodowy będzie wzrastał z każdym rokiem o 6,5 proc. Tymczasem w praktyce wzrost ten sięga 12 proc. rocznie. Zamierzaliśmy podwyższyć produkcję przemysłową w przeciągu 5 lat o 49 proc, a już dziś wszystko wskazuje, że osiągniemy ok. 70 proc. Przykłady podobne podawać można z wielu innych dziedzin. Chyba najbardziej zmiennym wyrazem zmian w sposobie gospodarowania może być fakt, że obecnie ok. 30 proc. wzrostu produkcji nie jest wynikiem zatrudnienia nowych pracowników, lecz bierze się z wzrostu wydajności pracy. Warto też

uświadomić sobie doniosłość dla przyszłości kraju fakt, iż mimo poprawy warunków życia nie przysiadamy bynajmniej do dochodu narodowego. Przeciwnie — inwestujemy jak nigdy w przeszłości. W pięcioletnim obrotowym okresie dzięki temu w około 60 proc. nasz majątek narodowy i prawie w połowie park maszynowy w gospodarce. Można to jest dzięki temu, że wywołano nie spodziewane dotychczas rezerwy społecznej energii, że hasło dobrej roboty znalone przez partię, coraz powściągliwiej znajduje zastosowanie w życiu. W tym sensie możemy powiedzieć bez żadnej przesady, że nakreślona na VI Zjeździe PZPR pięcioletnia — stała się historycznym etapem rozwoju Polski. Dzięki twórczemu zastosowaniu marksistowsko-leninowskich zasad polityki i ekonomii socjalizmu partia wprowadziła kraj w nurt wielkiego przyspieszenia gospodarczego. A jakkolwiek nie można to z góry wykluczyć wszelkich trudności — to przecież mamy szansę trwałego utrzymania owego szybkiego tempa rozwoju, które zrodziło się w obecnej 5-lacie. Mamy szansę szybszego, niż mogliśmy przewidzieć w okresie VI Zjazdu, stworzenia bazy nowoczesnego, własnego społeczeństwa socjalizmu.

Stawiając jako naczelne zadanie państwa socjalistycznego zaspokojenie potrzeb materialnych społeczeństwa, nakładając wysoko cenę wiedzy, kwalifikacje, wydajność pracy — VI Zjazd wskazał zarzeczem na dźwignie prowadzące do uruchomienia narodowego skarbca rezerw produkcyjnych. Ważnym następstwem takiej gospodarki stała się i jednej strony konsumpcja, z drugiej zaś — pełna respektownia ambicji ludzkich. Za rok — VII Zjazd PZPR. Pójdzie nam partia z dorobkiem godnym najwyższego uznania, a jednocześnie dorobkiem, stanowiącym bazę dla śmiałego kreślenia dróg dalszego rozwoju Polski. Przypomnijmy sobie w tym kontekście słowa Edwarda Gierka, wypowiedziane na I Krajowej Konferencji PZPR: „Niechaj wszelkim naszym poczynaniom przewodzi troska o dobro Polski. Pracować dla Polski, obecnie w socjalistycznych warunkach, oznacza pracować dla siebie, dla poprawy własnej i najbliższych. Praca dla Polski oznacza również pracę dla dobra innych narodów, powiększanie naszego wkładu w postępowy rozwój ludzkości”.

Polak — „człowiekiem roku” turystyki i transportu lotniczego

Każdego roku najważniejsze pisma amerykańskie wybierają — z dziedziny, którą się zajmują — „człowieka roku”. Miedzy innymi, wybierany jest człowiek roku turystyki i transportu lotniczego. Właśnie obecnie amerykański miesięcznik „World Travel Digest” wybrał człowieka roku transportu lotniczego. Został nim dyrektor regionalny Polskich Linii Lotniczych LOT, Zbigniew Stabeusz. Tym samym wyróżniony został LOT, ponieważ kryterium wyboru człowieka z tej dziedziny, wyboru dokonywanego przez dziennikarzy z całego Stanów Zjednoczonych, były mien-

nie wymagają od każdego członka PZPR i postulat aktywności społecznej, zdyscyplinowania i wysokiego moralnie, którym powinien on zyskiwać szacunek i poparcie wśród bezpartyjnych. W żadnym z poprzednich dokumentów zjazdowych nie podkreślono tak dobitnie, jak w materiałach VI Zjazdu, potrzeba dyskusji, nigdy dotąd partia tak stanowczo i wyraźnie nie wypowiedziała się przeciw tłumieniu krytyki, lekceważeniu kontroli społecznej i zacieraniu odpowiedzialności osobistej — jak we wspomnianych dokumentach. Postanowienia VI Zjazdu PZPR stały się wyrazem doceniania przez partię aspiracji obywateli, a szerokość rolników do wdrożenia w życie w ramach w życiu państwa i gospodarce kraju. Stawiając jako naczelne zadanie państwa socjalistycznego zaspokojenie potrzeb materialnych społeczeństwa, nakładając wysoko cenę wiedzy, kwalifikacje, wydajność pracy — VI Zjazd wskazał zarzeczem na dźwignie prowadzące do uruchomienia narodowego skarbca rezerw produkcyjnych. Ważnym następstwem takiej gospodarki stała się i jednej strony konsumpcja, z drugiej zaś — pełna respektownia ambicji ludzkich. Za rok — VII Zjazd PZPR. Pójdzie nam partia z dorobkiem godnym najwyższego uznania, a jednocześnie dorobkiem, stanowiącym bazę dla śmiałego kreślenia dróg dalszego rozwoju Polski. Przypomnijmy sobie w tym kontekście słowa Edwarda Gierka, wypowiedziane na I Krajowej Konferencji PZPR: „Niechaj wszelkim naszym poczynaniom przewodzi troska o dobro Polski. Pracować dla Polski, obecnie w socjalistycznych warunkach, oznacza pracować dla siebie, dla poprawy własnej i najbliższych. Praca dla Polski oznacza również pracę dla dobra innych narodów, powiększanie naszego wkładu w postępowy rozwój ludzkości”.

dz innymi najlepsze osiągnięcia danej linii lotniczej na przestrzeni ostatnich 12 miesięcy. Jest to tym cenniejsze, że wysoka ocena dotyczy towarzystwa lotniczego, które ostatnio dołączyło do grona transatlantyckich przewoźników. LOT lata tutaj dopiero niespełna 2 lata. Zbigniew Stabeusz jest bardzo czynny wśród tutejszych biur podróży, czynny w świecie turystyki, propagując bez wycieńczenia turystykę do Polski, w przeciwieństwie do działalności Orbisu, o której — mimo, że jego przedstawicielstwo tu istnieje — mało kto poza grobem w tajemniczości słyszał.

Asteroid „Eros” zbliża się do Ziemi

Radzieccy uczeni ustalili, że do naszej planety zbliży się asteroid „Eros”, który porusza się po orbicie eliptycznej nie spotykanej wśród tych ciał niebieskich. Różni się on również od pozostałych asteroidów tym, iż wydziela silne światło. Dokładna analiza wahań siły światła pozwoliła ściśle ustalić jego rozmiary i kształt. W trzeciej dekadzie stycznia przy

szlego roku „Eros” znajdzie się w najmniejszej odległości od Ziemi — 20 mln km. To rzadkie zjawisko wystąpiło ostatni raz w 1931 r. Jednak panowały wówczas złe warunki dla obserwacji asteroidu. Obecnie — jak pisze dziennik „Pravda” — będzie go można obserwować nawet przy pomocy zwykłej lornetki.

Ogromne złoża żelaza na Saharze

Prezydent Algierii, Huari Bumediend obył w ostatnich dniach podróż inspekcyjną po okolicach miasta Tinduf, położonego na pograniczu Algierii, Maroka, Mauritanii i tzw. Sahary Hiszpańskiej. Jednocześnie podano do wiadomości, że zbliżają się ku końcowi przygotowania do rozpoczęcia eksploatacji ogromnych złóż rudy żelaznej, znajdujących się w tym rejonie. Prezydent Bumediend oznajmił w czasie swej podróży, iż roczne wydobycie w tym zagłębiu będzie wynosiło od 10 do 12 mln ton rudy. Prace nad budową zagłębia trwają już od kilku lat. Największy kłopot sprawiał brak jakiegokolwiek komunikacji, a rejon Tinduf oddalony jest od wybrzeża Morza Śródziemnego o około 2 tys. km. Podjęto więc decyzję o budowie linii kolejowej, która połączy nowe zagłębie z północno-zachodnią częścią wybrzeża algierskiego.

Monachium Łagodne wyroki na morderców

Sąd przysięgłych w Monachium ogłosił wyroki w procesie dwóch byłych SS-manów, Maxa Drexela i Waltera Kehrexa. Akt oskarżenia stwierdzał, że udzielił im pomocy przy zamordowaniu przeszło 1.500 obywateli radzieckich. Sąd monachijski skazał Drexela na karę pięciu lat więzienia, a Kehrexa na karę czterech lat. Sąd uznał, że SS-owcy działali „nie w własnej woli” i dlatego nie zgodził się na zakwalifikowanie ich czynów jako morderstwa.

Kronika wypadków

Godz. 7.30 w Kolonii Woźniki, pow. Sieradz, raptem wszedł na jezdnię 29-letni Tadeusz K. i wpadł pod samochód „Jeletz”. Po przewiezieniu do szpitala przyszywane zmarł.
Godz. 13.10, skrzyżowanie ulic Brozkowskiej i Przyszołce. Niezustał nowal pierwszeństwa przejazdu kierowca „Skody” 10 3889 i spowodował zdarzenie z „Syreną”. Passażer „Syreny”, Władysław J. doznał urazu szkieletu.
Godz. 15.35, skrzyżowanie ulic Kilińskiego i Jaracza. Wybiegła na jezdnię wprost pod koła „Warsawy” 10-letnia Anna N. Dziecko doznało na szczęście tylko lekkich obrażeń.
Godz. 19.40, skrzyżowanie al. Politechniki i ul. Obywatelskiej. Jadący szybko i nieostrożnie kierowca „Warsawy” 6834 IS potrącił na przejściu dla pieszych Andrzeja B., który doznał ogólnych potłuczeń. (m)

Losowanie I
3 rozw. z 5 traf. prem. — wygrana 1.000.000 zł. 44 rozw. z 3 traf. zwykła. — wygrane po około 50.000 zł. 5.442 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 844 zł. 130.442 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 28 zł.

Losowanie II
1 rozw. z 5 traf. prem. wygrana 1.000.000 zł. 44 rozw. z 3 traf. zwykła. — wygrane po około 50.000 zł. 5.442 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 844 zł. 130.442 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 28 zł.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Wyznaczono termin turnieju o Złotą Klingę „DŁ”

Trener szermierzy KS Włocławek Marian Witczak poinformował nas wczoraj, że Polski Związek Szermierczy wyznaczył już termin XI turnieju o Złotą Klingę „DŁ” w Łodzi. Impreza ta zorganizowana zostanie 26.1. 1975 r. w sali „Resursy” przy ul. Letniej. Do Zielonej Góry wyjedzie dziś grupa juniorów młodszych, którzy wezmą udział w mistrzostwach indywidualnych Polski. Poszczególne kluby naszego okręgu wytypowały na wyjazd następujących zawodników: Ograbka, Hajziara, Grzeldziaka, Zielińskiego, Kołacińskiego, Romanowicza, Swiderska, Walasa, Florkowskiego, Bieniewska, Bekrycha. Natomiast 14 i 15 bm. również w Zielonej Górze odbędzie się drużynowe mistrzostwa Polski grupy spartakiadowej. (m)

Nasi kandydaci Dzisiaj prezentujemy P. Sicińskiego

Niemal na wszystkich kuponach tegorocznego plebiscytu „Dziennika Łódzkiego” na najlepszych i najpopularniejszych sportowców Łodzi i województwa znajduje się nazwisko czołowego piłkarza Polski Przemysława Sicińskiego z AZS. Liczący obecnie 23 lata student Politechniki Łódzkiej (Wydział Włókienniczy) uprawia lekkoatletykę od 6 lat. Jego trener, W. Kwiatkowski, zdecydował się wychować Sicińskiego na dobrego piłkarza. Po zmiennych latach treningów w tym sezonie P. Siciński zaczął osiągać coraz lepsze wyniki i znalazł się on w ścisłej kadencji najlepszych naszych piłkarzy (obok braci Wodzyńskich). Najlepszy czas uzyskany przez P. Sicińskiego — 13,6 klasyfikuje go na 8 miejscu w historii piłkarzy polskich. W tym roku zajmuje on 3 miejsce. Dwa razy reprezentował lekkoatletka AZS barwy sportu pol-

Trzej łodzianie w reprezentacji Polski

Ostatnim w tym sezonie meczem bokserskim będzie międzypaństwowe spotkanie juniorów Polska — Węgry. Bokserzy nasi na Węgry udają się dziś z Warszawy. W reprezentacji Polski znaleźli się trzej pięciolatorzy z Łodzi: Jan Olejnik i Krzysztof Cichoż (oba z Gwardii), oraz Jerzy Tomasiak z Widzewa.

VI mistrzostwa Polski w badmintonie

W dniach 7-8 bm. w hali LKS przy al. Unii rozegrane zostaną VI Mistrzostwa Polski w badmintonie. Rozgrywki przeprowadzone zostaną w grach pojedynczych kobiet i mężczyzn, oraz w kategorii juniorskiej. Udział w mistrzostwach weźmie 16 najlepszych zawodniczek, oraz 32 mężczyzn i 16 juniorów. Nadprogramowo rozegrane zostaną gry podwójne i mieszane. Łódź reprezentowana będzie między innymi przez Ferencstejn, Magielską, Szerbińskiego, Błażyskiego, Karskiego i Bedzia. Faworytami mistrzostw obok Szczecińskiego będą Domagała z Wrocławia, Nowakowski i Irena Karłowicz z Warszawy i Eglander z Górnika. Głównym organizatorem tej imprezy jest ZM TKKF przy współudziale Ogniska Terenowego TKKF przy Zarządzie Łódzkim ZMS, dyrekcji LOTW i „Dziennika Łódzkiego”. Początek zawodów w sobotę o godz. 10, a w niedzielę o godz. 9. Wstęp na zawody bezpłatny. Sedzia głównym jest J. Krzewiński z Warszawy, ramienia sędziów: dr. Pierszaniński w utrzymaniu kart wstępu mają członkowie klubów sportowych. (n)

Porażka piłkarzy Łodzi w Szczecinie Pogoń — ŁKS 3:1 Stal (Rzeszów) — Stal (Mielec) 2:0

Wczoraj w Szczecinie i w Rzeszowie rozegrane zostały dwa mecze piłkarskie z edycji 1/4 rozgrywek o Puchar Polski. Stal Rzeszów wyeliminowała b. mistrza Polski — drużynę Stal Mielec, zwyciężając 2:0. Natomiast w Szczecinie doszło do porażki ŁKS, który uległ miejscowej Pogoni 1:3. Sądziłymi, że ŁKS tym razem zechce przynajmniej w pewnym sensie zrehabilitować się za porażki doznane w spotkaniach ligowych, ale niestety iście nadal wykazał słabą formę i przegrał 1:3 (1:2). Po przerwie ŁKS grał nieciekawie niż przed, ale mimo to pozwolił sobie strzelić jeszcze jednego gola.

Moc atrakcji na Balu Mistrzów Sportu

Tegoroczny „Bal mistrzów sportu” organizowany przez Klub Dzielniczkowy Sportowców w restauracji „Europa” 11.1. 1975 r. obfitował będzie w wiele atrakcji. Ogłoszona zostanie lista 10 najlepszych sportowców Łodzi i województwa łódzkiego, wyłoniona w plebiscyście redakcji „Dziennika Łódzkiego”. ZTK „Teofilów” zaprezentuje wiele modę wieczorową z toalet z biostoru. Uczestnicy balu wezmą udział w loterii, w której wygrac można 10 cennych przedmiotów. Zaprozosenie — folder w kolorach, zawierający będzie fotografie 12 kandydatów do najlepszej 10 sportowców z ich autografami. Stołki na bal wstępować można od 6.12. w godzinach 11-15. Blizsze informacje, tel. 293-00 wewn. 37 — Piotrkowska 84, II p. około 308.

Węgry — Szwajcaria 1:0

W Szórnoku rozegrano towarzyski mecz międzypaństwowy międzywłoskiej reprezentacji Węgier i Szwajcarii. Po nieciekawej, wolnej i stojącej na słabym poziomie grze, zwyciężyła drużyna Węgier 1:0 (0:0). Jedyną bramkę meczu z rzutu karnego po dyskwalifikacji za zarzucie reka jedynego z obrońców szwajcarskiej, zdobył Fazekas (42 min.). — Widzów 17 tys.

„Operacja wdzięk”

Komitet organizacyjny Iznywek Olimpijskich w Montrealu już wybrał 700 dziesięć, które będą informować i opiekować się gośćmi, uczestnikami imprezy. Szwefowa hostess jest Sierid Chatel, która oświadczyła, iż dzięki jej podopiecznym będzie można porozumieć się w kilkudziesięciu językach. Doła ona, że wybór hostess nie miał nic wspólnego z konkursami piękności, ponieważ kandydatki i tak styną z osobistego uroku.

Oszczędność i marnotrawstwo czasu

W każdym prawie łódzkim przedsiębiorstwie brakuje rąk do pracy. Łódź, dysponuje obecnie 5 tys. wolnych miejsc. Niewątpliwie brak fachowców i robotników niewykwalifikowanych powoduje w przedsiębiorstwach przeróżne perturbacje. Ale czy rzeczywiście, aż tylu ludzi nam brak? Gdyby tu czy tam robotnik nie musiał czekać na materiały, narzędzia lub na

decyzję szefa, można byłoby więcej zrobić przy mniejszym zatrudnieniu. Podobny rezultat może dać ograniczenie nadmiernej sprawozdawczości, lepsze wykorzystanie kwalifikacji. Oto niektóre tylko nasze rezerwy. Jest ich więcej. Wykrycie ich, a następnie wykorzystanie, to najważniejsze cele trwającego przeglądu poziomu i struktury zatrudnienia.

Czasu

sportu, czekają robotnicy. I nie ma takiej możliwości, żeby wysłać jednego tylko pracownika np. zaopatrzeniowca, który stałby w kolejce. Musi czekać samochód z ludźmi. Inny przykład i związany z tym wniosek. Kooperanci wykonują na nasze zamówienia odlewy ciśnieniowe, ale formy do tych odlewów wykonujemy sami. Są to czynności bardzo pracochłonne, wymagające tysięcy godzin. Tymczasem kooperanci nie starają się utrzymać form w dobrym stanie i nierzadko je psują. Wiadomo — nie ich własność. Naprawy również wykonujemy sami, na co trzeba znów poświęcić tysiące godzin. A powodem tego jest czyjaś nieuwaga lub brak nadzoru. Gdyby usprawnić w skali kraju kooperację w ten sposób, że producenci odlewów sami wykonywaliby formy i sami je naprawiali, wówczas zwiększyłby nadzór i mniej tych pracochłonnych form ulegałoby zepsuciu.

Inny wniosek dotyczy tzw. minimów hutniczych. Nie jest to wniosek nowy, ale jesteśmy przekonani, że należy go powtórzyć przy tej sposobności. Problem jest w tym, że niektóre wyroby hutnicze trzeba kupować w ilościach znacznie przekraczających nasze potrzeby. Chcąc tak kupować, gromadzilibyśmy sobie zapasy na kilkanaście lat. Postępujemy zatem inaczej. Kupujemy materiały o zbliżonych wymiarach, a następnie poddajemy je obróbce. Część cennego materiału idzie w wiry. To jedna strata. Druga strata — to czas. Myślę, że otworzenie rejonowych magazynów wyrobów hutniczych, w których można byłoby zaopatrywać się w drobniejsze ilości potrzebnych materiałów, pozwoliłoby zaoszczędzić wiele czasu i cennych surowców.

— Dochodzimy do sprawy ostatniej — rezerwy zatrudnienia.

— W końcowym efekcie komisja ustaliła pewną, niewielką zresztą rezerwę zatrudnienia. Dwie trzecie tej rezerwy stanowią pracownicy pośrednio produkcyjni, a jedna trzecia — pracownicy umysłowi. Ilościowo jest to niewiele, ponieważ realizując uchwałę 222 i wprowadzając nowe zasady zarządzania w ramach WOG, dwukrotnie bardzo szczegółowo analizowaliśmy problem wykorzystania zakładowej kadry.

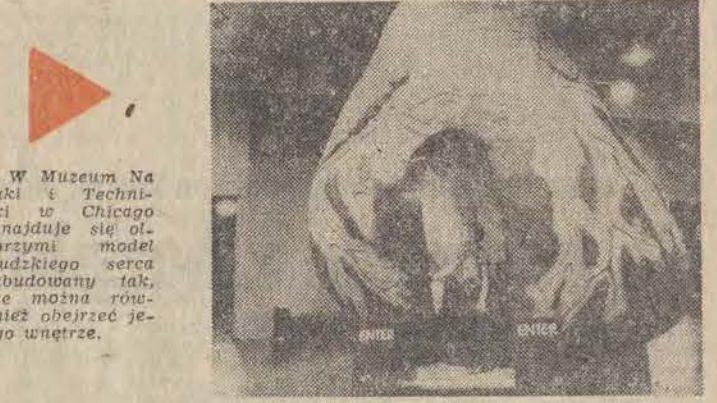
Rezerwy zatrudnienia chcemy zagospodarować we własnym zakresie w ramach zwiększonych na rok przyszły zadań. Nie przewidujemy przekazania naszych pracowników do innych przedsiębiorstw i tak np. pracowników pośrednio produkcyjnych, przeniesiemy do grupy pracowników bezpośrednio produkcyjnych. Natomiast część pracowników umysłowych skierujemy do zaplecza technicznego przedsiębiorstwa. Inaczej mówiąc, przemiesimy ludzi i usprawnimy strukturę organizacyjną przedsiębiorstwa.

Rozmawiał:
IRENEUSZ KAMPINOWSKI

Świat w obiektywie



Zespół „Zada” z Woroneża wyróżnił się na V Międzynarodowym Festiwalu Folkloru w Jugosławii przygotowując się obecnie do występów zaprzeczonych. Jego członkowie śpiewają, tańczą i grają na dawnych, zapomnianych instrumentach ludowych.



W Muzeum Nauki i Techniki w Chicago znajduje się olbrzymi model ludzkiego serca zbudowany tak, że można równie dobrze obejrzeć jego wnętrze.



Kolombo, 300-tysięczna stolica Sri Lanki, ważny ośrodek handlu światowego w rejonie południowej Azji. N/z: dworzec Maradana w Kolombo.

Pierwszy taki, sondażowy przegląd przeprowadzono w listopadzie w Łódzkich Zakładach Kserotechnicznych „Fredom-Prexer”. Dokonała go komisja złożona z zakładowego aktywno-socjalno-gospodarczego oraz przedstawicieli NBP, branżowego ośrodka normowania pracy i ministerstwa. O pracy komisji, wynikach, postanowieniach i wnioskach rozmawiamy z jej przewodniczącym, z-ca dyrektora d/s ekonomicznych LZK „Fredom-Prexer” — mgr Edwardem Miedziankim.

— Jakimi postawiliście sobie główne cele i które sprawy stały się przedmiotem gruntownej analizy komisji?

— Działaliśmy w oparciu o wytyczne w tej sprawie. Zaczęliśmy od analizy wskaźników zatrudnienia, wydajności pracy, dynamiki produkcji i sprzedaży, a następnie wzajemnego porównania tych wskaźników. Analizę objęliśmy latami 1971—1974.

Ustaliśmy na początku, że dynamika wzrostu sprzedaży była w tym okresie 6-krotnie wyższa od dynamiki zatrudnienia, co pozytywnie świadczy o działalności zakładu. Przynosił wartości sprzedaży powyżej wzrostem wydajności pracy w 77 proc. a w br. w 92 proc. W bieżącym roku sprzedaliśmy wyrobów za 100 mln zł więcej niż w roku 1971, przy zatrudnieniu wyższym o 100 ludzi. Lepszą wydajność pracy osiągnęliśmy różnymi drogami, a więc przez postęp techniczny, poprawę organizacji pracy i inne usprawnienia.

Także były nasze założenia wstępne. Celem podstawowym było opracowanie programu usprawnień techniczno-organizacyjnych na rok przyszły i lata następne, sprzyjające wzrostowi i ustaleniu rezerwy zatrudnienia.

— Komisja zakończyła działalność. Można zatem mówić już o jej wynikach...

— Tak, programy opracowano, wnioski zostały złożone. Program

na rok przyszły zawiera 13 punktów. Jeżeli zrealizujemy wszystkie jego założenia zaoszczędzimy 56 tys. godzin. Odpowiada to 28 etatom.

— Dzięki jakim sposobom zmierzacie uzyskać te oszczędności?

— Systematycznie uzupełniać będziemy oprzyrządowanie do poszczególnych naszych wyrobów. Sami u siebie, z dobrym skutkiem wyrabiamy formy, wykrojniki i inne przyrządy, dzięki którym wydatnie nie musimy skrócić czasu potrzebnego na wykonanie części kopiarki czy projektora pisma. Posłużyć się tu następującym przykładem. Koła ze białej koparki elektrostatycznej były poprzednio toczone i frezowane na frezarkach obwiedniowych. Czynności te kosztowały dużo czasu. Obecnie koła wykonujemy inaczej. Są one po prostu odlewane z tworzywa za pomocą formy, którą sami zaprojektowaliśmy i sami wykonaliśmy. Dzięki temu i innym usprawnieniom przy produkcji samych tylko kopiarek elektrostatycznych zaoszczędzimy w skali roku około 12 tys. godzin. Natomiast uzupełnienie oprzyrządowania do produkcji projektora pisma przyniesie 4 tys. godzin oszczędności.

— Komisja sformułowała także wnioski...

— Tak. Jest ich 14. Np.: usprawnić proces zamawiania i wydawania materiałów przez jednostki zaopatrzeniowe i zbytu. Wydawałoby się, że jest to sprawa drobna. Jest jednak bardzo kłopotliwa, powoduje duże straty czasu. W praktyce nie wystarczy zamówić materiał i czekać na niego. W sprawie niektórych materiałów trzeba wysłać dziesiątki pism, telexów, prowadzić rozmowy telefoniczne. Trzeba często jechać i interweniować bezpośrednio u dostawcy, pisać protokoły rozbieżności, a w niektórych przypadkach dochodzić swoich praw poprzez komisję arbitrażową. Myślałby się ktoś, kto pomyślałby, że sprawa jest już załatwiona w momencie otrzymania wiadomości o dostawcy, że zamówienie można zrealizować. Podobnie jak ustawiają się kolejki w sklepach po atrakcyjny towar, tak samemu są samochody i niektórych przedsiębiorstw muszą czekać w kolejce przed magazynami swoich dostawców. Stoł bezczynnie środek trans-

Poza protokołem

Zmieniający się obraz kraju każdy we własnej wyobraźni maluje własnymi barwami. Dla mnie — okryta kopuła wieży zamku wyrosła, jak baszta na granicy epok. Z tamtej strony — leczenie ran, z tej — dojrzałość. Tam — taryfa ulgowa w ocenie błędów, tu — „własność, co będzie tu? Czy o obliczu naszego życia zadecydują możliwości ujawnione przy budowie Portu Północnego lub huty „Katowice”, czy też w dalszym ciągu będziemy udawali, że wzniesienie i uruchomienie automatyzowanej fabryki, to jest ważne, a brak śrubki, gwóźdź i musztardy, to drobiazgi. Przyjdzie czas na śrubki i musztardy.

W roku bieżącym byliśmy w sposób interesujący informowani o przebiegu kampanii zniwnej. W telewizji, po każdorazowej ogólnej relacji, dziennikarza wysocy urzędnicy z poszczególnych województw, charakteryzowali przebieg prac u siebie. O sytuacji w woj. wrocławskim mówił tamtejszy wicewojewoda. Na pytanie, co im przeszkadza w żniwach, powiedział (cytuje oczywiście z pamięci): „ODCZUWAMY POWAŻNY BRAK WÓRKÓW”.

Podkreślam, że kiedy wobec milionowej widowni padły te słowa, zamkowa kopuła błyszcząca już w słońcu, krzyczący mowy nad gotowym Portem Północnym, komputery sterowały fabrykami. A wórek — jak wiadomo — był tradycyjnie symbolem biedy i zgrzebności, służył pokajaniem grzesznikom, jako strój ponizienia, pastuchom i węglarzom — jako osłona przed deszczem. A nam brakło wórków na zboże. Gdyby mogli wierzyć, że to gwałtowny przyrost zbiorów o hektara, tak zaskoczył producentów. Ale nie wierzę. Bo znam te nasze grzechy główne. Uczni polscy drogą długoletnich wysiłków stworzyli ps z nazyto zaspewniające wydajność 75 q z hektara. Musimy zrezygnować, proszę uczonych, bo nam brakło wórków przy dwudziestu szesściu.

Rodzają się pytania: co trudniej wyprodukować — zboże, czy wórek do ziarna? Dlaczego ten, kto kieruje żniwami, albo ten, kto kosi, musi się martwić o coś tak trzeciorzędne, jak prymitywne opakowanie, miast spokojnie oddawać się swojej pracy, wynikającej ze struktury, jaka określa w tym i nie

WÓREK A SPRAWA POLSKA

tylko w tym kraju. Dlaczego uznajemy przewagę krytykujących drobiazgow nad rzeczami wielkimi? Przecież wiadomo, że Ten — Wielki — Od — Kierowania — Produkcja — Wórków wygrywa się kooperacją, surowcem, trudnym dzieciństwem. A problem leży nie tylko w wórkach.

Lato było — jak wiemy — nie zachwycające. Aż tu nagle nieszczęście: upał w sierpniu! I pod drzwiami czekają na nas rankiem butelki ze skwaszonym mlekiem. A pamiętam ten rok, kiedy w Łodzi, dzięki pomocy UNICEF, montowano — jak sami pisaliśmy — najnowocześniejsze urządzenia mleczarskie. Jeździły wtedy po mieście takie zarabne samochodziki osobowe, bodaj — „Renault”, z napisem UNICEF na drzwiach i jakieś panie nimi jeździły i jacyś panowie i patrzyli na nich, myślałem sobie: to jeżdżą ci, co tak dbają o to, byśmy dostawali słodkie, aromatyczne, pasteryzowane mleko. Diabła tam! W każdej aptece wiszą plakaty: „Pij mleko tylko po uprzednim przegotowaniu”, jakby władze sanitarne nie ufaly Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej.

Wiec znów rodzi się pytanie, co jest trudniejsze, wyprodukować takie ilości mleka, jakie produkujemy, czy też — dostarczyć mleko pod drzwi. Przykłady można mnożyć. Umieemy robić rzeczy wielkie, a nie wychodzi nam z małymi. A życie tak się układa, że jeżeli prof. J. Szczępański męcznie sznurowało, a nie dostanie w sklepie drugiego, to wpłynie to ujemnie na jakiś fragment jego pracy. Jak by się to wydawało niewiarygodne — nawet Małgorzata Braunek, kiedy idzie w tamten kodone — nawet Małgorzata Braunek, kiedy idzie w tamten kodone przedpokój, zastanawia się, czy jest tam jeszcze rolka tego znakomitego polskiego produktu marki „Glaspanier”, który sobie czasami nosimy po ulicach nanizany na sznurku, w trosce o jutro.

Jeżeli więc wspominałem o mojej wizji wieży zamkowej, jako baszty w murze oddzielającym tradycyjne od nowego, to rozumiem to tak, że z tamtej strony była niemożność i były wyjaśnienia, że przecież to odbudowa, że trudno, że trzeba się pogodzić, że nie od razu Kraków zbudowano. Proces odbudowy leczenia ran, nie może trwać wiecznie. Jako naród dokonaliśmy wyboru: stajemy w rzędzie tych narodów, które umiają tworzyć rzeczy unikalne.

Ale zakrawa to na groteskę, kiedy monter największej na świecie wieży radiowo-telewizyjnej, zjedzie z samego czubka na dół i dowie się, że wykalaczki były, ale wyszły.

JERZY URBANKIEWICZ

Prawo i życie

Młodsze dzieci były w szkole. Została tylko starsza córka i matka. W pokoju zgromadzone sprząty. Stały puste, ogolonione z przedmiotów, które zwykle wypełniały ich wnętrza. Weszli komornicy, dłużnik i kupy. Zaczęła się licytacja...

Segment, szafa dwudrzwiowa, dwa fotele wyścielane, krzesła, — 6 sztuk — szafki pomoiłki, kredens oszklony. Padły ceny wywoławcze i proceduralne: „po raz pierwszy”, „po raz drugi”, „po raz trzeci, kupione...”. Dłużnik, niechętnie ubrany, stał z boku i uśmiechał się ironicznie. Komornik sumował. Wysłała mała suma. Dłużnik był winien trzy razy tyle.

„Wersalka.”

Wersalka? Siedziałam przy stole, który nie podlegał licytacji i automatycznie notowałam przebieg żalostnej procedury. Przy „wywołaniu” wersalki nie mogłam nie powstrzymać od pytania: czy na niej niekiedy nie śpi?

— To jest miejsce spania syna — powiedziała matka przez łzy, kupiłam ją w trakcie rozwodu.

— Dlaczego ten sprzęt został zajęty? — Komornik zastanowił się po czym rzekł: no tak, tego nie będziemy licytować, wyjątkiem, ale musimy zająć coś innego, bo i tak suma jest mała i nie pokryje długu. Co tu zająć? Może ten dywan? Czy pan się zgadza, żeby od razu przeprowadzić licytację, czy panowie reflektują także na dywan? — zwrócił się do kupców. Przytaknęli, ale dłużnik zapomniał: nie teraz, zgodnie z przepisami proszę. — a więc za tydzień. Komornik wyszedł jeszcze do drugiego pokoju poszukał czegoś do zajęcia. Były tam tylko łóżka... Nie zajął. Wszyscy podpisali protokół licytacji. Ja też. Stałam się faktycznym świadkiem pozabawienia rodziny potrzebnych jej na co dzień sprzętów...

Co to była za licytacja? Kim jest dłużnik i komu jest winien pieniądze? Dlaczego pozabawiono rodzinę — matkę i troje dzieci podstawowego wyposażenia mieszkaniowego?

Dłużnik został skazany na trzy lata pozbawienia wolności za ciężkie pobicie żony. Są rozwiedzeni. Rozwód orzeczono z jego winy co nie przedstawiało trudności dowodowych. Skazany został zwolniony na podstawie amnestii z zakładu karnego gdzie odbywał karę i do tej pory usiłuje zamieszkać u byłej żony i dzieci: co — wbrew logice, obiektywnym i subiektywnym warunkom — gwarantuje mu... prawo. Koszty postępowania karnego są wysokie. Około 10 tys. Nie zapłacił.

Jest dłużnikiem skarbu państwa. Jest także dłużnikiem byłej żony. Na jej rzecz zasadzono od niego zwrot kosztów procesu, które poniosła. Jest tego około 6 tys. zł. Dłużnik otrzymuje wysoką rentę, z której potrąca mu się alimenty zasadzone na dwoje dzieci (trzecia córka studiująca wyszła za mąż i alimentacja wygasła). Ciężko pobita żona i jej dzieci placą teraz długi byłego męża i ojca.

Artykuł 41 § 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi, że: „Zaspokojenia z majątku wspólnego może żądać także wierzyciel którego dłużnikiem jest tylko jeden z małżonków”. Wierzyciel — w tym wypadku skarbu państwa — signał więc do wspólne-

go majątku. Jak się okazało — majątek w ujęciu kodeksu nie obejmuje zupełnie dzieci. Przedmioty, które służą zwykle całej rodzinie stają się nagle prawnie własnością tylko małżonków.

Uregulowanie majątkowej odpowiedzialności małżonków z majątku objętego wspólnością ma istotne znaczenie dla zabezpieczenia bytu rodziny i małoletnich dzieci. Tymczasem prawda jest taka, że mamy do czynienia z faworyzowaniem wierzyciela ze szkoda dla interesów rodziny. Odrotnie niż w założeniach konstytucyjnych, które zapewniają szczególną ochronę rodzinie.

Sprawa nie nowa, ale ciągle nie uregulowana. Sad Najwyższy zajął już stanowisko w tej sprawie orzeczeniem z 1968 r., którego istota sprowadza się do tego, że grzywny i koszty postępowania karnego nie

Z. Tarnowska

mogą w ogóle być egzekwowane z majątku objętego wspólnością majątkową małżonków, a jedynie z majątku odrębnego skazanego małżonka, stanowią bowiem karę wymierzoną przestępcy, mającą być dla niego tylko dolegliwością osobistą lub majątkową.

Dlatego więc kara osiąga osobę nie tylko niewinną, ale skrzywdzoną przez skazanego i to w tak brutalny sposób? Nie jest to szczególnie przypadkiem. Krzywdząca jest w ogóle odpowiedzialność całym majątkiem wspólnym za długi współmałżonka skazanego w sprawie karnej jak również w sprawie cywilnej.

Typowym przykładem niecelowości w tej mierze jest casus, z położeniem aresztu na podobraz byłej żony za długi męża powstałe przez wieloletnie niezapłacenie komornego. Tu nawet nie sięgnie to do byłej wspólności majątkowej, która została u dłużnika. Żona — wierzycielka byłego męża z tego tytułu, że nie placąc jej alimentów zasądzonych na dziecko — musiała płacić jego długi sprzed lat, chociaż sama placila część komornego.

Alimentów oczywiście nie wyegzekwowano do dziś dnia i dług wynosi kilkanaście tysięcy złotych. Wyposażenie mieszkanka dłużnik sprzedał za marne pieniądze na wódkę, ale komornik tych sprzętów nie zajął. Łatwiej było sięgnąć do pensji zapracowanej kobiety.

W obliczu dyskusji nad stosowaniem przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego i konieczności jego nowelizacji wylaniają się zdania bardzo kontrowersyjne. Szczególne różnice zaznaczają się w poglądach prawników na sprawę egzekwowania grzywny (w sprawach karnych głównie o nadużycia) ze wspólności majątkowej. Jedni są zdania, że rodzina, która korzystała z przestępstwa dochodów męża i ojca — powinna ponosić konsekwencje materialną na równi z nim. Inni twierdzą, że jest to nieuczynne, bo zbyt daleko idące konsekwencje karne w stosunku do niewinnych. Różnie to na pewno wygląda w życiu. Jedni wiedzą i korzystają z przestępstwa dochodów, inni nie wiedzą i nie korzystają, bo np. przestępca wydaje pieniądze na ukrywanie przed rodziną „przyjemności”. Najczęściej proces sądowy odsłania kulisy życia i odpowiednio przepisy powinny traktować rzecz sprawiedliwie. Zgodnie z dowodami „za” lub „przeciw”.

W żadnym wypadku jednak nie można zgodzić się z takimi przepisami, które godzą w skrzywdzonych przez skazanego. Przez skazanego właśnie za krzywdę fizyczną i moralną wyrządzoną rodzinie, żonie, dzieciom. Jak — proszę powiedzieć, przepis ma wykorzystać teraz była żona — wierzycielka, żeby były małżonkowi jej koszty sądowe — prawomocnie jej przyznane? Czy ma sięgnąć do licytacji swoich i dzieci rzeczy osobistych? Bo skoro sprzęty zostały już zlicytowane?

Sprawa nosi numer: Kms 332/74. Licytacja odbyła się 13 listopada br.



Kodeks Pracy (9) Zaliczenie okresów zatrudnienia

W jednym z kolejnych naszych omówień Kodeksu pracy, informowaliśmy, że okres wypowiedzenia umowy zawartej na czas nie określony, zależy od stażu pracy w danym zakładzie. Wynosi on dwa tygodnie, jeżeli pracownik był zatrudniony przez czas krótszy niż rok; miesiąc — gdy pracował dłużej niż rok. Trzy miesiące — gdy staż pracy jest dłuższy niż 10 lat.

Okresy zatrudnienia oznaczają w zasadzie pracę w jednym zakładzie. Mówi o tym paragraf 4, który jednocześnie podaje, że Rada Ministrów po porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, może w drodze rozporządzenia, określić także i inne przypadki, w których uwzględnione będą okresy poprzedniego zatrudnienia.

Właśnie takie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zaliczenia poprzedniego zatrudnienia do okresu pracy, od którego zależy długość okresu wypowiedzenia umowy o pracę — już się ukazało. Jest ono opublikowane w 37 numerze Dziennika Ustaw z dnia 19 października br. (poz. 216), i uwzględnia szereg bardzo różnych życiowych przypadków.

Tak więc do okresu pracy wliczać się będzie zatrudnienie w poprzednim zakładzie, jeżeli stosunek pracy został rozwiązany przez zakład z powodu choroby pracownika, jego odosobnienia ze względu na chorobę zakaźną, bądź również z powodu usprawiedliwionej nieobecności w pracy z innych przyczyn. Gdy zakład lub dział zostaje zlikwidowany, bądź nastąpiła zmiana rodzaju produkcji, a stan zatrudnienia zmniejszył się. Także w razie niezawinionej utraty kwalifikacji, koniecznych do wykonywania zawodu.

Nie tracą ciągłości ci pracownicy, którzy podjęli zatrudnienie w miejscu swego zamieszkania lub w pobliżu, przeprowadził się do miejscowości, gdzie mieszka współmałżonek, jak również i w takim przypadku, gdy zakład nie wykonal, wynikającego z umowy, obowiązku zapewnienia pracownikowi mieszkania.

Pracownik, który był zatrudniony niezgodnie z wyuczonym zawodem, a podjął pracę odpowiadającą jego kwalifikacjom, też nie traci ciągłości.

Do okresu zatrudnienia wlicza się także pracę bezpośrednio poprzedzającą jej zmianę, bez względu na tryb i przyczynę rozwiązania umowy, o ile okres tego zatrudnienia wynosił co najmniej 10 lat. Z tym jednak wyjątkiem, że nie było to rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia z winy pracownika. Przepisy tego rozporządzenia, stosuje się również przy wliczeniu okresów zatrudnienia, przypadających przed dniem 1 stycznia 1975 r. (G. B.)

Po powrocie z bezpłatnego urlopu

16 grudnia wracam do pracy po dwuletnim urlopie bezpłatnym. Czy uzyskam płatny urlop wypoczynkowy jeszcze za rok bieżący, tak jak to miało miejsce w 1969 r., kiedy przelazłem pracę na pół roku, aby odchowwać pierwsze dziecko?

Do 31 grudnia mam urlop bezpłatny udzielony mi na podstawie uchwały nr 13. Czy w połowie przyszłego roku będę mogła wyjechać na płatny wypoczynek wraz z dziećmi do zakładowego ośrodka?

Poprzednia uchwała z 1968 r., która wprowadziła roczne urlopy bezpłatne na wychowanie dziecka, zawierała odmienną uformułowanie, niż obecnie obowiązująca uchwała Rady Ministrów nr 13 z 14 stycznia 1972 r., która przyznała pra-

cownikom uprawnienia do urlopu dłuższego, trzyletniego, którego okres wlicza się do stażu pracy przy ustalaniu praw do emerytury (nie więcej jednak niż 6 lat), po tak długiej przerwie nie przewiduje udzielenia pracownikowi urlopu płatnego w tym roku kalendarzowym, w którym wraca ona do pracy.

Od zasady tej stosuje się jednak dwa wyjątki, a mianowicie, gdy urlop bezpłatny jest stosunkowo krótki — nie przekraczający trzech miesięcy i przypada na przelomie roku, oraz gdy powrót do pracy, tak jak u drugiej Czytelniczki następuje w dniu 2 lub 3 stycznia tj. w pierwszym dniu roboczym roku. W tych przypadkach, jak ustaliło w drodze wykładni Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw

Socjalnych stosuje się zasady ogólne dotyczące wszystkich pracowników, a więc i kobiet wracających z urlopu bezpłatnego. Dzięki temu pracownica korzystająca jedynie z trzymiesięcznego bezpłatnego urlopu, zachowuje prawo do płatnego wypoczynku w roku powrotu do pracy, bo trzymiesięczna przerwa nie powoduje ani utraty urlopu, ani jego skrócenia. Podobnie pracownica rozpoczynająca pracę w dniu 2 stycznia, jak każdy nowo podejmujący zatrudnienie w tym dniu, nabywa uprawnienie do urlopu po dniu 31 grudnia danego roku kalendarzowego. I z dniem 1 stycznia następnego roku może otrzymać go niezależnie od urlopu za ten następny rok kalendarzowy. (h)

od i do CZYTELNIKÓW

Spotkanie przy NTU 303-04

U progu reformy

emerytalnej

Z dniem 1 stycznia przyszłego roku, wszyscy renciści i emeryci, którym nie objęła sierpniowa regulacja, zaczną otrzymywać należne im świadczenia z ZUS w nowym zwiększonym wymiarze. Od tygodni trwa już w ZUS wyteżona praca nad przeliczeniem około 130 tys. rent. Na pytania związane z reformą systemu zaopa-

trzenia emerytalnego, która będzie następowała sukcesywnie na przestrzeni lat 1975/80, udzielali w ubiegły czwartek wyjaśnień naszym czytelnikom przy NTU 303-04, kierownik Wydz. Ruchu Rent dla m. Łodzi i Województwa M. Borowska i B. Mieczysłowska.

— W lutym przyszłego roku kończą 65 lat. Czy uzyskam już „nową emeryturę” i czy do podstawy wymiaru jej będą mi wliczone zarobki z pracy na pół etatu, która podjąłem 7 miesięcy temu?

— Emerytura będzie pan miał obliczona oczywiście według nowych zasad, tj. 80 proc. od 2 tys. złotych, a do podstawy jej wymiaru wliczy się zarobki uzyskiwane w obydwu zakładach. Ale podkreślamy, o ile w drugim miejscu jest pan również zatrudniony na podstawie umowy o pracę, a nie umowy zlecenia.

— Pobieram rentę z tytułu inwalidztwa wojennego. Jednocześnie pracuję i ostatnio zarabiam 4 tys. zł miesięcznie. Jak będę miał uprawnienia po osiągnięciu wieku emerytalnego?

— Może pan uzyskać pełną emeryturę i 50 proc. pobieranej renty lub odwrotnie pełną rentę i 50 proc. emerytury w zależności co będzie korzystniejsze. Poza tym, jeśli od chwili przyznania panu renty inwalidzkiej wojennej upłynie co najmniej 5 lat, a zarobki są teraz większe niż przy ustalaniu podstawy wymiaru renty, ma pan prawo wystąpić o ponowne przeliczenie jej, dołączając zarobki z kolejnych 36 miesięcy zatrudnienia.

— Czy pracownik może przejść na emeryturę od połowy miesiąca, czy też musi czekać koniecznie do pierwszego i pracować?

— Emerytura może być przyznana każdemu pracownikowi od dnia nabywania do niej uprawnień, czyli też następnego dnia po osiągnięciu wieku emerytalnego.

— Mam łącznie 30 lat pracy zawodowej, ale w Polsce Ludowej pracuję dopiero od 1956 roku. Czy mogę uzyskać emeryturę już teraz?

— Przy ustalaniu uprawnień do emerytury bierzecie pod uwagę wszystkie okresy zatrudnienia na przestrzeni całego życia. Długość stażu pracy w PRL ma natomiast znaczenie przy ustalaniu dodatku do emerytury. Za każdy pełny rok pracy powyżej 20 lat do osiągnięcia wieku emerytalnego przyznaje się bowiem 1-procentowy dodatek liczonej od podstawy wymiaru renty.

— Kto od 1 stycznia może liczyć na podwyżkę?

— Wszyscy renciści i emeryci, którym nie podwyższono świadczeń w sierpniu br. Spółdzielczych obliczeń rent inwalidzkiej będzie następujący: od zarobków do 2 tys. złotych renta inwalidzka dla osób zatrudnionych do I i II grupy wyniesie 65 proc., a III — 45 proc. Od zarobków powyżej 2 tys. złotych wszyscy inwalidzi w 1975 roku otrzymają 20 proc. w 1976 r. — 25 proc. itp. a w docelowym roku

reformy 45 proc. W podobnym sposobie będzie wzrastał wskaźnik obliczenia emerytur w roku przyszłym od zarobków do 2 tys. zł. emerytura wynosząca 30 proc., a od całej nadwyżki tak jak dotąd, 25 procent, lecz już począwszy od 1976 roku wskaźnik ten co roku będzie wzrastać o 5 proc. i w 1980 wyniesie 50 proc. zarobków od całej nadwyżki ponad 2 tys. złotych.

— W sierpniu nie dostałem podwyżki, ponieważ objęła ona tylko osoby otrzymujące najniższe renty. Uzyskałem jednak 500-złoty dodatek z racji inwalidztwa I grupy. Co w takiej sytuacji, jak moja przewidują przepisy?

— Normatną podwyżkę, po przeliczeniu emerytury, a przed ustalonym terminem płatności, tak jak i inni emeryci i renciści, otrzyma pan z ZUS pismo, informujące, ile wynosząca będzie pana emerytura w 1975 roku i w latach następnym w czasie sukcesywnego podwyższania wymiaru świadczeń rento-emerytalnych.

— Przez wiele lat pracowałam w zakładzie uspołecznionym. Potem jednak otworzyłam własny — rzemieślniczy. W br., gdy zachorowałam, uznano mnie za inwalidkę I grupy. Czy mogę otrzymać emeryturę emerytalną, Dłaczego?

— Dlatego, że komisja lekarska musiała stwierdzić, iż inwalidztwo powstało dopiero teraz, w czasie prowadzenia własnego zakładu, gdy by bowiem powstało wcześniej miałaby pani uprawnienia do renty pracowniczej.

— Rodzic żony chce przepisów na nią gospodarstwo rolne. Czy spowoduje to zawieszenie mojej renty inwalidzkiej?

— Nie, gdyż gospodarstwo stanowić będzie odrębny, spadkowy majątek żony, a nie własność obojga państwa.

— Kto z rodziny mieszkający dotąd za granicą, po przyznaniu mu tam renty chce wrócić do kraju. Do kogo może się zwrócić o bliższe informacje, dotyczące sposobu przeliczenia renty i innych uprawnień?

— Do Biura Rent Zagranicznych ZUS, mieszczącego się w Warszawie przy ul. Chopina 1.

— Mam 48 lat i 30 lat pracy zawodowej. Na rentę nawet III grupy nie kwalifikuję się, ale chciałabym przerwać pracę i zająć się wychowywaniem wnuków.

Czy nie utracę przez to uprawnień do emerytury?

— Nie, bo kobiety, które przepracowały co najmniej 30 lat, a mężczyźni 35 zachowują do niej uprawnienia, nawet wtedy jeśli przerwa między osiągnięciem wieku emerytalnego, a zaprzestaniem pracy wynosi więcej niż 5 lat.

— Po 14 latach pracy przyznano mi rentę inwalidzką III grupy. Pobieram ją kilka lat. Czy gdy osiągnę wiek emerytalny ZUS wliczy mi do stażu pracy okres pobierania renty i przyzna emeryturę?

— Choć liczę już 64 lata, mam za sobą zaledwie 13 lat pracy zawodowej. Czy mam szansę na emeryturę po wejściu w życie nowej ustawy?

— Okresu pobierania renty nie wlicza się do stażu pracy warunkującego przyznanie emerytury. Nie istnieje zatem możliwości przyznania jej obu naszym Czytelniczkom, chyba, że pierwsza przystąpi jeszcze do pracy, a druga będzie ją kontynuować przez dwa lata. Projekt nowej ustawy przewiduje bowiem możliwość przyznania emerytury kobietom, które posiadają co najmniej 15-letni staż pracy i ukończyły 60 lat.

— Czytałam w prasie zapowiedzi mówiące, że nowa ustawa przewiduje możliwość wcześniejszego przechodzenia na emeryturę. Wiem, że to dopiero projekt, ale chciałabym wiedzieć kto będzie objęty tym przywilejem i kiedy przyszechylnie to nastąpi?

— W myśl zapowiedzi zawartych w programie rządu możliwość wcześniejszego dobrowolnego przejścia na emeryturę dotyczyć będzie następujących grup pracowniczych: kobiet legitymujących się co najmniej 30-letnim stażem pracy, którym brak do wieku emerytalnego nie więcej niż 5 lat, kobiet które osiągnęły już wiek emerytalny i przepracowały co najmniej 15 lat, inwalidów I i II grupy oraz inwalidów III grupy z wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, jeśli posiadają pełny staż pracy i osiągnęli wiek 60 lat — mężczyźni i 55 lat — kobiety. Możliwość przejścia wcześniej na rentę dla tych grup pracowniczych zaistnieje od 1 lipca przyszłego roku.

— Czy zapowiadana reforma emerytalna przewiduje jakieś zmiany w przepisach o zawieszaniu rent z tytułu uzyskiwanych zarobków?

— Zmiany takie są przewidziane, gdyż przemawiają za tym zarówno racje społeczne, jak i ekonomiczne. Ale do czasu wejścia w życie nowych przepisów renciści i emeryci mogą zarabiał nadal do 9 tys. zł rocznie, a jeśli pracują dorywczo do 1500 zł miesięcznie. Ograniczenia te nie dotyczą jednak osób zatrudnionych w handlu i usługach, którym nie zawieszają się renty, nawet wtedy gdy osiągają wyższe zarobki, byle w ciągu roku ich dochód netto z tytułu zatrudnienia nie przekraczał 24 tys. zł. Rozporządzenie RM z 9. I. 69 r. Dz. Ustaw nr 3, zezwala też na osiągnięcie wyższych niż 750 zł zarobków innym grupom osób, jednakże do ściśle określonej granicy. Należą do nich inżynierowie, technicy, rzemieślnicy, artyści, nauczyciele, dyplomowani biegli księgowi i fachowcy zatrudnieni w zakładach społecznej służby zdrowia.

BEZ OGRANICZEN WIEKU

W repertuarze łódzkiej kin jest kilka filmów dostępnych dla wszystkich. Wybrałem się więc z 8-letnim synem na taki film do „Switu” na „Syna Godzilli”. Jakież było moje zdumienie, gdy okazało się, że film jest z napisami, a nie dubbingowany. Nie wiedziałam co zrobić, czy czytać małcowi napisy i przeskazywać tym samym innym, czy czekać aż dziecko jako tako domyśli się o co chodzi.

Wydaje mi się, że przy okazji zmian i udoskonaleniu młodemu widzom filmów dotąd dla nich niedostępnych, ktoś o czymś zapomniał, a mianowicie, że dla 6-7- a nawet 8-letniej widowni film powinien być przekazywany wyłącznie w języku polskim, albo trzeba wie-



śniej uprzedzić rodziców o ich czeka.

A teraz druga rzecz. Dlaczego dla dzieci w wieku przedszkolnym nie ma ulgowych biletów i maluchy muszą płacić tyle co dorośli, by obejrzeć pełnometrażową bajkę w kinie? Przy mnie pytało się o to kilka osób. I stał wniosek: albo należy uwzględnić propozycję ulg dla przedszkolaków, albo umożliwić odpowiednią informację

nad kasa, aby kasjerka nie musiała każdemu z osobną tłumaczyć, że dla przedszkolaków ulg nie ma.

CZYTELNICZKA

NIEBĄŁY ADAS

22 listopada zaniósł do punktu ekspresowego czyszczenia garderoby Spółdzielni „Czystość (A. Adas”, ul. Piotrkowska 174) płaszcz damski. Odebrałem go w poniedziałek, placąc 49 zł, ale w domu okazało się, że płaszcz jak był brudny tak jest. Gdy przyszedłem do punktu z reklamacją, prosiąc o zwrot pieniędzy, odmówiono mi, oferując poddanie płaszcza powtórnej praniu. Nie zgodziłam się, bo mam już dość „Adasia” i czyszczenia, które tylko rozmazuje brud.

R. RUCIŃSKA
Al. Kościuszki 60, m. 8

w LISTACH podpowiedziane

Czym jest samorząd w miejscu zamieszkania? — pyta p. Eugeniusz Z. dodając, że nie chodzi mu o wyliczenie formalnych zadań i obowiązków, czyli tego czym być powinien. Ma być — przypomina — współgospodarzem na terenie domu, bloku czy osiedla, a więc współdziałać i mieć bacznie na wszystko co zapewnia sprawne funkcjonowanie gospodarki osiedlowo-komunalnej oraz ADM-owskich świadczeń na rzecz lokatorów. Czy jednak każdy takim jest w praktyce?

Dobrze jeśli komitet domowy, bo o nim głównie tu mowa, interesuje się tym co się na posesji dzieje, a gdy trzeba interweniuje w przypadkach potrzeb konserwacyjno-remontowych czy innych tym podobnych zaniębań. Gorzej, gdy nawet tak wąsko rozumianych zadań nie wykonuje należycie lub nie spełnia ich wcale, gdy jego udział w samorządzeniu ogranicza się do przyjęcia mandatu i oddaj-kowania nazwisk członkowskich na liście okolicznościowych zebraniach.

Nie twierdząc, że tak jest wszędzie — dodaje pan Z. — ale że nie są to rzadkie przypadki nikt nie zaprzeczy. Sam mieszka w domu, gdzie na zreperowaniu drzwi wejściowych z dworu na klatkę schodową czeka się już dwa lata, a na wyposażenie posesji w odpowiednie ilości piasku do posypywania zimą ścieżek i chodników nawet dłużej. Może to drobniostka w porównaniu z tym co do usprawnienia pozostało i z czego niejedno można było zalać w prywatnym lokatorskim zasięgu. A skoro tak, dlaczego nikt się ku temu nie kwapi? Czy organizowanie tego typu minicyfrowych społecznych na rzecz własnego środowiska

mieszkalnego to właśnie nie jedno z ważnych zadań samorządowo-domowego aktywu?

Trudno nie przyznać racji Czytelniczce ani pominąć uwag na temat niedostatek gospodarskich postaw lokatorów i braku organizatorskiej aktywności ze strony ich przedstawicielskiego organu. Nie każdego, podkreślam, i na pewno nie wszystkich. Sami informowaliśmy niedawno na tym miejscu o społecznych osiągnięciach komitetu osiedlowego „Wiel-

kich autorytetów” jaki zyskali sobie w środowisku melina została zlikwidowana zaś odpowiedzialny za deprawację lokator wysiedlony z bloku.

Przypominam o tym, gdyż sprawa ta ilustruje następny z poruszonych przez naszego Czytelniczkę problemów: **współodpowiedzialności komitetów domowych za stan praworządności, nieremalnej wprawdzie w sensie zobowiązań i konsekwencji prawnych, ale społeczno-moralnej, nie pozwalającej na trzymanie się z boku**

pobawieni dotychczasowych autorytetów i wpływów starej kultury rodowej, nie bez wstrząsów pokonują kolejne prógi adaptowania się do życia w wielkich ośrodkach nowoczesnego przemysłu.

Nie moralizowanie więc ludziami tym jest potrzebne, ale pomoc. Czy tylko w postaci przepychania oczu na uboczne produkty tych przemian, stwarzające marginalne wprawdzie — niemniej patologiczne nierządki — fakty społeczne? **Marcie nasz Czytelniczkę uważając, że właśnie ludziom z samorządowej reprezentacji mieszkańców rola biernej obserwatora dziejących się wokół nich wydarzeń, wymagających matrej i społecznej interwencji, nie podzi się i nie przystoi.**

Ważny chociażby ostatni przypadek opisany w liście lokatorów z domu przy ul. Drewnowskiej na Balutach. „Nie możemy patrzeć — piszą w liście nadesłanym do redakcji w końcu listopada br. — jak młoda i silna kobieta znęca się nad 76-letnią staruszką zamieszkałą pod jej mieszkaniem w naszym bloku. Niedawno zalała staruszkę sufitem wodą, a gdy ta złożyła skargę w ADM dopadła ją w korytarzu, przewróciła na kaloryfer i pobiła. Czy jest dopuszczalne by taką staruszkę bić i to w naszym stroju gdzie rozciąga się nad ludźmi starym opiekę?

Czy obowiązkiem komitetu domowego jest przeciwdziałanie takim gorszącym wydarzeniom poprzez organizowanie opinii mieszkańców i zbiorowe wychowawcze potępienie? Większość lokatorów to porządni ludzie, którzy ponarliby autorytet samorządu w każdej słuszej sprawie choć na wystąpienie w pojedynkę brak im odwagi!”

Sygnalem z ul. Drewnowskiej zainteresujemy dzielnicowe władze. Byłoby jednak nader pożądane, aby niezależnie od redakcyjnej interwencji problemem tym zajęli się sami działacze samorządu mieszkańców, którzy — jak słusznie zauważa pan Eugeniusz Z. — do wszelkich wystąpień w rzecz integracji lokatorskiej społeczności winni czuć się i tak najbardziej uprawnieni i zobowiązani.

—K. Wyrzykowska—

SZKODLIWA BIERNOŚĆ

kopolski”, z którego inspiracji własnym, lokatorskimi siłami tamtejsza młodzież urządziła świetlicę dla miejscowego środowiska, zorganizowano osiedlowe ORMO oraz komisję społeczników m. in. dia współpracy ze szkołami własnego regionu. Z osobistej, zawodowej praktyki mam też w pamięci przykład komitetu domowego w dzielnicy Widzew przy ul. Niczarnianej, który nie tylko dba o czystość i właściwą eksploatację urządzeń ciepłowodociagowych w kamienicy, ale gdy zaszła potrzeba potrafił doprowadzić do załatwienia ważnego problemu społecznowychowawczego i zapobiec demoralizacji wśród nieletnich w jednym z mieszkań.

Tylko dzięki konsekwentnym zabiegom owej nielicznej przebieżki samorządowych działaczy w władz swej dzielnicy,

wówczas, gdy zwykła ludzka uczciwość wymaga stanowczego przeciwstawienia ponoszącemu się znu i naruszeniu norm socjalistycznego współżycia.

Nie chcę powracać do tych wszystkich skarg i sygnałów nadsyłanych do redakcji z prośbą o ingerencję w stosunki między lokatorami, kiedy to nierządki samowola czy zwykłe chuligaństwo stwarzają poważne zagrożenie dla spokoju i ładu otoczenia, ani też wzruszać serce opisywaniem karygodnych przejawów sąsiedzkiej znieczulicy czy obojętności.

Nie zawsze wszystkie te zle przelajony wywodzą się z cech charakteru czy wrodzonej amoralności ludzi. Częściej z dezyntegracji mieszkalnego środowiska, żywiołowego zderzenia wzorców i postaw charakterystycznych dla imigrantów z podmiejskich miejscowości i wsi, którzy

Radio na gwiazdkę

Nasza akcja „Radio na gwiazdkę” znajduje coraz szerszy oddźwięk wśród czytelników i sympatyków „Dziennika”. W ostatnim czasie włożyli się do niej p. Anna Mokszian z ul. Kilińskiego 27, ofiarowując swego „Telefunkena”. S. Zawadzka z ul. Kościuski 99, J. Zdzienicka z ul. Krzemienieckiej 28, Janina Koperska z ul. Wólczańskiej 140, pan Andrzej z Narutowicza 75, Irena Kuczyńska z ul. Kruczkowskiego 5, Jan Eisner z ul. Sterlinga 19, i dwóch panów, którzy anonimowo przekazali na gwiazdkowy prezent „Aeg” i „Poemat”. Wszystkie radiodobrotki ofiarowane przez naszych czytelników, zostaną przekazane podopiecznym PKPS na Widzewie. Ale, że zgłoszeń na aparaty jest w dalszym ciągu więcej, niż radiodobrotników wraz z ZURIT czekamy na następnych ofiarodawców. (h)



„Uniwersal” nawiązał kontakt z Czechosłowacją

★ „Tydzień łódzki” w Koszycach

★ „Tydzień koszycki” w Łodzi

Handlowcy odczuwają już przedświąteczne zwiększenie się ruchu w sklepach. Szczyt zakupów oczekiwany jest jednak dopiero po 7 grudnia. Wychodząc naprzeciw życzeniom klientów, które na pewno zawierają w sobie chęć nabycia ciekawych artykułów PDT „Uniwersal” nawiązał po raz pierwszy kontakt z handlowcami z Czechosłowacji. W efekcie już 9 grudnia rozpoczyna się w Koszycach tydzień sprzedaży artykułów z Ło-

dzi. Będzie to przede wszystkim dziewiarstwo, konfekcja i włóknio. 16 grudnia rozpoczyna się w „Uniwersalu” tydzień sprzedaży artykułów z Koszyc. Będą to artykuły z serii 1001 drożdżów, konfekcja, artykuły z serii tzw. kosmetyki samochodowej, biżuteria „Jablonek”. Wartość oferty — 10 mln zł.

6 grudnia w „Uniwersalu”, a także w Handlowym Domu Dziecka rozpocznie „urządowanie” Mikołaj, który rozdawać będzie dzieciom słodycze i pomoże im w wyborze ciekawych zabawek. Na życzenie klientów zabawki odfotografowane będą przez Mikołaja do domu (bezpłatnie).

Stoiska z zabawkami zostały wyjątkowo bogato zaopatrzone. Obok zabawek produkcji krajowej, jest duży wybór zabawek z importu, m. in. z Włoch, NRD i Czechosłowacji.

Na karnawał przygotowano wiele atrakcyjnych artykułów. Pięknie prezentują się sztuki balowe wykonane z tkanin indyjskich, ręcznie haftowanych, a dla panów m. in. garnitury wzywowe ciemne, oraz smokingi w kolorze marengo.

Duży jest także wybór wszelkiego rodzaju kurtek zimowych, m. in. wykonanych z tkanin futrzanych połączonych ze skayem.

„Ruch” przedświątecznymi

▲ 2,5 mln sztuk kart świątecznych

▲ 70 rodzajów kalendarzy

Na nadchodzący okres świąteczny łódzki „Ruch” przygotował ok. 2,5 mln pocztówek, kart i karnetów. W porównaniu do poprzednich lat znacznie zwiększona została ilość serii i tematów. Wystarczy powiedzieć, że do wyboru mamy wreszcie 800 różnych pocztówek, w tym także serie wykonane w kolorze.

W kioskach są już także kalendarze na nowy rok, wśród nich cieszące się coraz większą popularnością kalendarze blokowe, ściennie, kieszonkowe i w postaci plaketek (70 rodzajów). Nowością jest kalendarz wydany przez Krajową Agencję Wydawniczą.

Ze zrozumiałych względów (brak miejsca) kioski „Ruchu” dysponują niepełnym wyborem kart świątecznych i kalendarzy. Tradycyjnie najlepiej zaopatrzone są: Klub MPiK przy ul. Narutowicza i salon wydawniczy „Ruchu” przy ul. Piotrkowskiej.

Sesja DRN Górnej i Bałut

Dzisiaj o godz. 13 w świetlicy Zjednoczonych Tkańców Jedwabiu przy al. Politechniki 22 rozpoczyna się sesja DRN Łódź-Górna. Również dzisiaj w sali Domu Kultury ZPB im. H. Szwedki przy ul. Niecałunów 13 o godz. 11 obradować będą radni DRN Włocławek.

9 grudnia w sali Urzędu Dzielnicy przy ul. R. Luksemburg odbędzie się kolejna sesja DRN Bałuty.

NA POLKACH KSIĘGARNI

E. Sarnowska-Temerlusz — Droga na Parnas, Oss. 1974 r., str. 32, 31, 50.

S. Grzegorzczak — Murrhardt — dzień po dniu. WSIT 1974 r., str. 32, 31, 50.

Z. Kalleński — Wojna nie jedno ma imię. KIW 1974 r., str. 316, 31, 53.

F. Zamowski — Dwa z koenów. WLub. 1974 r., str. 368, 31, 30.

I. J. Kraszewski — Starosta warszawski. 1974 r., str. 533, 31, 60.

L. Tolstoj — Za co? WSIP 1974 r., str. 119, 31, 9.

Wiersze znad Ochrydu. WLit. 1974 r., str. 199, 31, 30.

B. Miazowski — Gemmy greckie. WMor. 1974 r., str. 65, 31, 10.

Z. Zernicki — Bóg, zdarzeń, WMor. 1974 r., str. 107, 31, 10.

Von M. Ebner-Eschenbach — Atozyczny. PIW 1974 r., str. 52, 31, 15.

Wiesi tworząca. WLub. 1974 r., str. 373, 31, 25.

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, które obradowało pod przewodnictwem I sekretarza KL PZPR przewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi — B. Koperskiego, rozpatrzone i omówiono szereg bieżących spraw.

Prezydium omówiło realizację remontów lokatorskich w Łodzi w 1973 r. i w I półroczu 1974 r. W celu zabezpieczenia wzrastających zadań w zakresie usług emontowo - budowlanych wy-

Posiedzenie Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi

Wyczone zostały kierunki działalności w tym zakresie na lata przyszłe z szczególnym uwzględnieniem koncentracji robót, poprawy organizacji oraz wzmocnienia nadzoru nad wykonawcami.

Prezydium wysłuchało informacji o wykorzystaniu przez prezydenta miasta i naczelniców dzielnic uprawnień koordynacyjnych odnośnie jednostek nie podporządkowanych radom narodowym.

Rozpatrzone i zaakceptowano plan pracy rady i jej organów na 1975 r.

Barburkowy bal w przedszkolu przy ul. Zarzewskiej



Anna Górniak (ul. Gdańska 115), która bierze w naszej akcji udział już po raz trzeci, ofiarowała książki i odzież. Dorota Wawrzyniak (ul. Mazurska 44/46) przekazała o-

dzień. Bezimiennie ofiarowano zabawki. Przypominamy, że nasza akcja trwa do 15 grudnia.

W kilku zdaniach

Klub MPiK (ul. Narutowicza 81/8) zaprasza dzisiaj o godz. 18 na uroczysty wieczór poświęcony pamięci Alberta Schweitzera, który poprowadzi prof. dr I. Pawłowska.

W Polskim Domu Kultury (al. 1 Maja 87) dzisiaj o godz. 18 spotkanie z lekarzem nt. „Nerwice — problem naszego wieku”.

„Pielegnacja ciała” — prelekcja instruktorki Ośrodka Gospodarstwa Domowego na ten temat w Klubie przy ZŁ LK (ul. Piotrkowska 135) — dzisiaj o godz. 18.

DDK Łódź-Bałuty (ul. Limanowskiego 166) organizuje w okresie od 15 grudnia br. do 15 marca 1975 r. imprezy choinkowe dla dzieci, które

odbywać się będą również w świetlicach i klubach zakładowych. W programie: gry, zabawy, konkursy, teatrzyk lalek, filmowy zestaw bajek, Mikołaj oraz wspólne zabawy taneczne z wiodzącym. Zapisy przyjmują i bliższych informacji udziela sekretariat DDK codziennie w godz. 11-20, tel. 932-34.

W SDK LZSP Lutnia (ul. Piotrkowska 243) dzisiaj o godz. 18.30 spotkanie z siatkarkami SKS Start, przed kolejnym wyjazdem za granicę.

Zamiast kwiatów na grób Julii Ryfińskiej, zebrane przez sąsiadów 300 zł rodzina zmarłej przekazała na budowę Centrum Zdrowia Dziecka.

Imprezy rozrywkowej w dniu 30 listopada. Jednocześnie dziękujemy aktorom scen łódzkiej i kapeł podwórkowej „Górniak”. Była to naprawdę bardzo miła impreza.

Wdzięczni emeryci z Polesia

Czego to ludzie nie gubią!...

Pan Kazimierz Z. przechodząc przez jezdnię ul. Kilińskiego pośliznął się o duży zabłocony przedmiot. Schylił się żeby go z przejścia usunąć. Ze zdziwieniem spostrzegł, że była to przesyłka 2-kilogramowa spłata przędzy meksykańskiej firmy „Arcimex i Spółka”.

Jako stary włókniarz, znający wartość takiego towaru, nie mógł obojętnie przejść wobec takiego marnotrawstwa. Podniósł zgubę, oczucił z błotem i przyniósł do redakcji. Przedał ją nam do odebrania.

Często ze źle załadowanych samochodów spadają różne materiały, stanowiące cenną społeczną własność. Kierownicy transportu powinni zwrócić baczniejszą uwagę jak towary te są załadowywane i przewożone.

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki”, ul. Piotrkowska 96 90-103, Łódź. „Reflektorem po Łodzi”. Nasze telefony: 337-47, 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJcie. CZEKAJEMY!

Serdeczne życzenia dla 95-letniego działacza ruchu robotniczego

Tomasza Maciejewskiego

Łódzki tkacz, zasłużony działacz ruchu robotniczego — TOMASZ MACIEJEWSKI obchodził wczoraj uroczyste swoje 95 urodziny. Z tej okazji odwiedzili go w domu, sekretarz KL PZPR — ZB. FALIŃSKI i I sekretarz KD PZPR Górna — J. MATYJASZCZYK.

Przekazując sędziemu działaczowi serdeczne życzenia zdrowia i długich lat życia, Zb. Faliński w imieniu Sekretariatu KL PZPR, złożył jednocześnie T. Maciejewskiemu podziękowania za jego ofiarną, pełną poświęcenia działalność w szeregach „Proletariatu”, SDKPiL, a następnie KPP, PPR i PZPR. Jak trudna i niebezpieczna była to praca, najlepiej świadczy fakt, że T. Maciejewski w 1907 r. został skazany przez władze carskie na zesłanie. W 1921 r. był aresztowany przez władze sanacyjne.

W 1945 r. pracował w Zakładach im. Barlickiego — aż do przejścia na zasłużoną emeryturę.

Sędziwy działacz ruchu robotniczego otrzymał kwiaty oraz list od I sekretarza KL PZPR — B. Koperskiego z serdecznymi życzeniami i podziękowaniami za jego rewolucyjną działalność. Życzenia przekazał także przedstawiciel Zakładów im. Barlickiego oraz ZG Związku Zawodowego Włóknarzy. (j. kr.)

Na zdjęciu: Tomasz Maciejewski z żoną. Fot.: — A. Wach



Przekazując sędziemu działaczowi serdeczne życzenia zdrowia i długich lat życia, Zb. Faliński w imieniu Sekretariatu KL PZPR, złożył jednocześnie T. Maciejewskiemu podziękowania za jego ofiarną, pełną poświęcenia działalność w szeregach „Proletariatu”, SDKPiL, a następnie KPP, PPR i PZPR. Jak trudna i niebezpieczna była to praca, najlepiej świadczy fakt, że T. Maciejewski w 1907 r. został skazany przez władze carskie na zesłanie. W 1921 r. był aresztowany przez władze sanacyjne.

W 1945 r. pracował w Zakładach im. Barlickiego — aż do przejścia na zasłużoną emeryturę.

Sędziwy działacz ruchu robotniczego otrzymał kwiaty oraz list od I sekretarza KL PZPR — B. Koperskiego z serdecznymi życzeniami i podziękowaniami za jego rewolucyjną działalność. Życzenia przekazał także przedstawiciel Zakładów im. Barlickiego oraz ZG Związku Zawodowego Włóknarzy. (j. kr.)

Na zdjęciu: Tomasz Maciejewski z żoną. Fot.: — A. Wach

CO GDZIE KIEDY

Ważne telefony

Teatry

Muzea

Kina

Zoo

Stacja krwiodawstwa

Dziury szpitali

REFLEKTOREM po Łodzi. Hydraulic wcięż idzie... Obserwacje. Jeszcze nie teraz.

ENERGETYK — „Pojedynk rewo- lujerowców” USA, od lat 15, godz. 17, 19.

KOLEJARZ — nieczynne HALKA — „Iwan Wasiliewicz zmienia zawod” (A) radz. b/o, godz. 19.

1 MAJA — „Cztery pancerni i pies” (A) cz. II „Gdzie my tam granica”, „Psi pazur” pol. b/o, godz. 15, 15. „Nie bede cie kochać” (A) pol. od lat 15, g. 17, 19, 19, 30.

MŁODA GWARDIA — „Zagubiony flek” bałka godz. 9. „Zapamiętaj imię swoje” (A) radz. pol. b/o g. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30.

MUZA — „Goya” (B) cz. I i II NRD, b/o, godz. 15, 15. „Sobokol- ne miejsce na wsi” w. od lat 15, godz. 17, 45, 20.

OKA — „Zemsta wilka morskiego” rum. godz. 12, 30. „Był sobie hajdak” USA, od lat 15, g. 10, 15, 17, 30, 30.

POLESIE — „Cyrk straconców” USA, od lat 15, godz. 16, 30, 19.

POPULARNE — nieczynne PIONIER — „Włosa, panie sierz- ciance” (A) pol. b/o, godz. 13, 30, 15. „Król, dama, walet” USA-RFN, od lat 15, godz. 10, 17, 15, 19, 30.

POKOJ — „Sesć niedźwiedzi i kłown Cebulka” (A) cz. b/o g. 16, 16. „Niewygodny kochanek” w. RFN od lat 15, godz. 17, 45, 19, 45.

REKORD — „Francuski łącznik” USA, od lat 15, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30.

ROMA — „Siódma kula” (A) radz. b/o, godz. 9, 13, 15 (g. 11 seans zamknięty). „Anatomia miłości” pol. od lat 15, godz. 17, 19.

SOJUSZ — „Sesć a dżudo” (A) radz. od lat 15, godz. 16, 45, 19.

STOKI — „Złotodłób” (A) radz. b/o, godz. 16. „Zabójcy” USA, godz. 17, 30, 19, 30.

ŚWIT — „Długa twarz ojca chrzestnego” w. od lat 15, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

STACJA KRWIODAWSTWA

Francuska krawka 17/19 przyjmuje codziennie w godz. 7,30-14, a w soboty 7,30-13.

DZURY SZPITALI

Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Chre- skłodowskiej 15) przyjmuje chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście oraz z dzielnicy Górna z Poradni „K” ul. Felickie- go 5 i Zapolskiej 2.

Szpital im. H. Wolf (ul. Łagiew- nicka 34) — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oddz. Po- radni „K” ul. Sedziłowska 16 i Libelta 5 oraz rodzaje z dzielnicy Śródmieście z Poradni „K” ul. Nowotki 60.

Szpital im. Madurowiczka (ul. Fornalskiej 37) — dzielnica Pole- sie i z dzielnicy Górna Poradnia „K” ul. Przebyszewskiego 32 i Zapolskiej 2 oraz rodzaje z dziel- nicy Śródmieście, Poradnia „K” ul. 10 Lutego 5 a.

Szpital im. M. Kopernika (ul. Pabianicka 62) z dzielnicy Gór- na, poradnie „K” ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska oraz rodzaje z Poradni „K” ul. Fe- lickiego 5.

Szpital im. H. Jordana (ul. Przędzeczna 7/9) — dzielnica Ba- luty Poradnia „K” ul. Sedziłow- ska i Libelta oraz rodzaje z dziel- nicy Śródmieście Poradnia „K” ul. Kopcińskiego 32.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyn- skich 61).

Chirurgia urazowa — Szpital WAM (Zeromskiego 113).

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62).

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Okulistyka — Szpital im. Jon- schana (Milonowa 14).

Chirurgia i laryngologia dzie- cieca — Instytut Pediatrji AM (Soborna 36/50).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kop- cińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medy- cyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Odnośniki telefoniczne Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 813-19 czynny w godz. 7-15 oprócz niedziel i świąt.

NAUKA - PRZEMYSŁ

Wielokrotnie podkreślaliśmy na tych łamach znaczenie wyższych uczelni dla rangi miasta. Ale niestety do dowiedzenia ta, pociąga za sobą drugą: aby ta ranga była wyższa, uczelnia musi się w kraju (choć w kraju!) liczyć. „Liczyć się” to znaczy — być niezbędną w jakiejś dziedzinie, osiągnąć w niej wysoki poziom i pozycję wyjątkową.

Na przykład „przemysł lotniczy” kojarzy się przeciętnemu zwykłym zagadnieniom technicznym z Politechniką Warszawską. To jest właśnie ta pozycja. Co się kojarzy z nazwą Politechniki Łódzkiej? Oczywiście włókiennictwo. Ale — nie ujmując w niczym włókiennikom i włókiennictwu: w świecie liczy się poliwłóknista specjalność, jaką jest budowa maszyn włókienniczych. Ale tej na Politechnice nie mamy. Mamy natomiast w Łodzi przemysł maszyn włókienniczych bez naukowego zaplecza. Wygląda na to, że bez powołania do życia instytutu lub choćby zespołu budowy maszyn włókienniczych, w tej najbardziej łódzkiej dziedzinie jaką jest włókiennictwo nie będzie się działo nic wyjątkowego.

A jak w innych? Można odnotować sporadyczne osiągnięcia wysokiej klasy (dowody w Księdze Czynów i Osiągnięć Nauki Polskiej), ale jak dotąd — chyba tylko temat publicznego wykładu o „Zasadniczej sprawie jest aparaty. Tu — żalować nie można” i radzieckiego akademika B. Platona: „Zakłady naukowe i ich baza eksperymentalna muszą być przynajmniej trzy razy lepiej wyposażone niż zakłady przemysłowe.

„dzisiejszy brak przyrządów wysokiej klasy w placówkach badawczych — dodaje prof. Kołomyj — prowadzi nieuchronnie do zwolnienia tempa rozwoju techniki jutro”. I jeszcze opinia autora „Naszego wieku XX”:

„W wielu naszych uczelniach

(one przygotowują największy procent kadry naukowej) wyposażenie jest trzy razy gorsze niż w zakładach produkcyjnych. Przyczyna tego na ogół nie jest brak pieniędzy — raczej brak zrozumienia ze strony przemysłu jego własnych interesów.”

Przytaczam te opinie na dowód, że tym przedzie uczelnie łódzkie zdobywa eksponowane pozycje w nauce polskiej, im przedzie zostanie zrealizowana idea **laboratoriów środowiskowych**, o których się mówi w Łodzi nie od wczoraj.

Jednym z rzeczowników powołania ich do życia jest prorektor UL, **prof. dr. W. Welfe**. Poważny argument na rzecz stworzenia takich laboratoriów stanowią jego zdaniem wysokie ceny aparatów naukowych. Od pół miliona — do 50 milionów. To te przeciętne. Gdyby komuś zamarzył się akcelerator, to trzeba by mieć na ten cel 150 milionów

Mieć to mieć...

aparatury. M. Howiecki przytacza na łamach „Polityki” opinie własną („Zasadnicza sprawa jest aparaty. Tu — żalować nie można”) i radzieckiego akademika B. Platona: „Zakłady naukowe i ich baza eksperymentalna muszą być przynajmniej trzy razy lepiej wyposażone niż zakłady przemysłowe.

„dzisiejszy brak przyrządów wysokiej klasy w placówkach badawczych — dodaje prof. Kołomyj — prowadzi nieuchronnie do zwolnienia tempa rozwoju techniki jutro”. I jeszcze opinia autora „Naszego wieku XX”:

„W wielu naszych uczelniach

zł, a bywają jeszcze droższe. Nawet te tańsze przekraczają możliwości finansowe wyższych uczelni.

Chyba... chyba, że korzystaliby z nich kilka instytutów uczelnianych i przemysł. W takim wypadku wydatek mógłby się opłacać. Przede wszystkim mógłby się opłacać dysponentowi dewiz: zakładowi przemysłowemu.

Stworzenie możliwości finansowego zakupu to jeden argument. Drugi — to jego ekonomiczność. Już teraz niektóre instytucje fundują sobie mikroskopy elektronowe i temu podobne cuda. Są one wykorzystywane przez parę godzin dziennie. Udośćnienie ich całej branży spowodowałoby sytuację podobną do istniejącej w dziedzinie maszyn liczących: byłoby w ruchu przez całą dobę. Wreszcie — laboratoria środowiskowe mogą zgromadzić najlepszych specjalistów, zdolnych zwiększyć efektywność pracy urzędów do maksimum. Powyższa lista nie wyczerpuje wszystkich zalet tej idei.

Pewnymi tykami aparaty, a więc — laboratoria, interesują się liczne instytucje. Jako znakomity przykład wielostronnego zainteresowania może posłużyć planowane a wymarzone przez prof. dr. J. Kroha) środowiskowe laboratorium Badań Radiacyjnych i

Izotopowych. Potrzebne jest ono Instytutowi Chemii Radiacyjnej PL, a więc pierwszy partner — to Min. Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Chemia radiacyjna załatwia pewne problemy onkologii i pewne problemy nader ważne dla włókiennictwa. Mamy więc dwóch dalszych partnerów: Min. Przemysłu Lekkiego oraz Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społ. Odrębne zagadnienie stanowi konserwacja żywności przez napromieniowanie. A więc jeszcze jedno z ministerstw skłonne jest ruszyć kiesz.

Jak mnie informuje doc. dr. A. Płonka, powołania do życia tego laboratorium środowiskowego jest sprawą bardzo krótkiego czasu. Ma zacząć prace w przyszłym roku. Póki nie da się go zlokalizować w jakimś specjalnie na ten cel wzniesionym budynku, podstawę działania stanowić będzie aparatura już znajdująca się w poszczególnych kontrahentów, a udośćpioną wszystkim.

W wielu łódzkich zakładach przemysłowych są cenne urządzenia, ale wykorzystuje się je w niewielkim stopniu, a nawet nie ujawnia się faktu ich posiadania.

Jeżeli w wielu wypadkach laboratoria środowiskowe mogą załatwiać jednocześnie sprawy uczelni i przemysłu, to stosunek tego ostatniego jako zamożnego krewnego, jest z reguły specyficzny. Ktoś wyciska na maszynie do liczenia dwie liczby: cenę aparatury i spodziewane zyski. Różnica determinuje rodzaj decyzji.

Znakomity przykład zgodności w zainteresowaniach i dążeniach stanowi duet: Instytut Materiałoznawstwa i Technologii Metali oraz Włókiennicze Zakłady Maszyn Włókienniczych „Wifama”. Doc. dr. Z. Hań w „Wifamie” znakomity poligon, na którym wynalazek azotonaszarzenia zda swój praktyczny egzamin (już uzyskał parę znakomych ocen). Dyrektor „Wifamy”, mgr inż. A. Zwoliński, znając osiągnięcia Instytutu i znając wynalazek wie, że jego zakład może jednym wysiłkiem stanąć w dziedzinie światowych potęg w zakresie produkcji maszyn włókienniczych. Wniosek praktyczny: w najlepiej rozumianym interesie „Wifamy” leży udośćpnienie Instytutowi wszelkiej aparatury, jaką zakład posiada i zakup nowej, jeżeli taka będzie potrzebna.

Z rachunku ekonomicznego rodzi się zaufanie (lub jego brak). Przemysł oczekuje od nauki osiągnięć wybitnych. Myślę, że każdy kontrahent „Wifamy”, zdolny pomóc tej fabryce w opisany sposób, może liczyć na podobny z jej strony stosunek.

W artykule tym nie dotknąłem problemu budynków dla laboratoriów, rozumiejąc, że po pierwsze — na początku sprawę można załatwić wzorem Instytutu Chemii Radiacyjnej. Po drugie — jest to w znacznej mierze problem pieniędzy, a jeden ze sposobów załatwienia go przytoczyłem wyżej.

JERZY URBANKIEWICZ

Na scenach łódzkich

Doktor Judym z powieści Stefana Żeromskiego „Ludzie bezdomni” uważany jest jako wzór bezkompromisowego bojownika o sprawiedliwość społeczną — szlachetnego, czulego na nędzę ludzką idealisty, który szczęścia osobistego nie waha się poświęcić dla sprawy. Niemniej metody jego działania budzić mogą pewne zastrzeżenia. Na przykład to, że chociaż sam pochodził z proletariatu, walkę swoją prowadził samotnie bez nawijania kontaktu z klasą robotniczą, bez podejmowania prób zorganizowania jej...

Również oceny samej powieści nie były jednoznaczne. Budziła ona kontrowersje zaraz na początku i budzi je dotychczas, przy czym szczególnie szeroko dyskutowany jest sam jej finał.

Abstrahując od tego, znakomita powieść ta zdobyła serca i umysły legioni czytelników. Nie jest też odosobniony w swoich sądach Stanisław Posner, kiedy stwierdza: „Dzisiejsze pokolenie nie rozumie, nie może zrozumieć wrażenia, które uczyniła ta powieść. Nie była to tylko piękna, wspaniała książka. Była to ewangelia, dosłownie. „Zwiastowanie Dobrej Nowiny”. Był to Czyn! Każdy pespewier widział w tej książce obraz swojego życia i swojego marzenia. „Złocista od miedziaka” drogie, prowadząca przez mroczny ówczesnego życia zbrojenie”.

Mimo woli, chcąc czy nie chcąc, porównujemy przeszłość ze zdobycami teraźniejszości. I tak przez mroczność osepnych relacji Żeromskiego o „dawnym”, przebieg blask nowej rzeczywistości: i w ten sposób nieco przebrzmiała powieść Żeromskiego nabiera... rumieńców współczesności. I to właśnie zachęciło Teatr Ziemi Łódzkiej do wystawienia (tu progu „Roku Żeromskiego”) „Ludzi bezdomnych” w scenicznej adaptacji autora „Sprawiedliwości w Kłoto”, „Jutro Berlin” i „Piątego lotu” — Władysława Orłowskiego.

LUDZIE BEZDOMNI

Orłowski miał nielatte zadanie, aby wielowątkową treść i sens powieści zamknąć w ramach teatralnego spektaklu. Zrezygnował z rozlicznych, często kapitalnych opisów, a oparł się o warstwę dialogową, eksponował najistotniejszą problematykę „Ludzi bezdomnych”. Z kolei zaakcentował to również Jan Perz w swojej konsekwentnej precyzyjnie przemysłowej reżyserii.

Przy fragmentaryczności spektaklu poszczególne sceny zmieniły się sensownie i szybko. Niemniej pewnie dłuższy wkradły się do pierwszej części aktu III, bogatego zresztą w dygresje filozoficzne i mocne akcenty społeczne. Rekompensuje to, jednak kulturalna gra Remigiusza Rogackiego, występującego w roli inżyniera Korzeckiego — filozofa, zongliującego metafizycznymi argumentami, inteligentnego sceptyka nie wierzącego w postępek ludzkości. Gdyby wszyscy współgrający uderzyli w podobny ton jak Rogacki — „Ludzie bezdomni” stałby się w Teatrze Ziemi Łódzkiej spektaklem o wysokich walorach aktorskich.

Doktor Judym — jego wrażliwość i drażliwość, jego nagłe bunt, wymagają od aktora, kreującego te role, więcej doświadczenia niż to, jakie zdobył dotychczas Andrzej Błaszczak. Jego doktor Judym — postać zbudowana bardzo pracowicie — miał może zbyt mało wewnętrznej żaru i sugestywnej siły w przekazywaniu innym swoich racji (np. na odczyt poświęconym „higienie klas najniższych”, wygłoszonej w gronie lekarzy).

Maria Niedźwiecka, jako Joasia, pierwszą scenę rozegrała z ujmującą szlachetnością, później jednak — jak mi się wydaje — powtarzała za często efekty statyczności i dyskretnych uciech.

Sabina Mielczarek zbyt wyraziście środkami aktorskimi wypunktowała dramat Judymowej. Za to szczerze proletariacki, naturalny, był Wiktor Judym w interpretacji Henryka Dudzińskiego.

Nie sfalszowana arystokratka była Niewadza Danuły Cwynarówny, autentyczna młodość wniósła na scenę Joanna Jaszczura, jako Natalia. Podobną się nie tylko dzięki efektownej aparycji, Barbara Wieckowska (Helena), a galerię bardzo zróżnicowanych postaci stworzył Włodzimierz Tympalski (doktor Czernisz), Kazimierz Jaworski (doktor Chmielnicki), Tadeusz Teodorczyk (doktor Węglowski), Janusz Dziubiński (Karbowski), Bogumił Zatoński (Kryzowosad), Marian Harasimowicz (Kalinowski), Piotr Stefaniak (Kalinowski-junior) i inni.

Scenografia Henri Poulaina, stylowa i funkcjonalna znakomicie dostosowana, jest do charakteru objazdowego Teatru Ziemi Łódzkiej.

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

W Teatrze Jaracza

- Studencka premiera „Kopcia”
- „Szaleństwa panny Ewy”



Kolejną „studencką premierą” Teatru Jaracza, będzie po „Tangu” Mroźka, przed stawianiem komedii „Kopce”. Z widowiska studenckiego spotkają się po spektaklu (sobota, 7 bm.), autor sztuki Jacek Janczarski i reżyser Jerzy Markuszewski (znani m. in. jako twórcy IMA w III programie PR).

Nastolatkom teatr proponuje „Szaleństwa panny Ewy” wg Kornela Makuszyńskiego, uwspółcześnione, ale po staremu pełne humoru i optymizmu. Reżyserem

„Szaleństw”, jest Waldemar Wilhelm, muzykę i piosenki skomponował Piotr Hertel, zaś scenografię Iwona Dietrich. W rolach głównych — Wanda Grzeckowska, Ireneusz Kaskiewicz, Zdzisław Józwiak, Krzysztof Stroiński i inni. Premiera — w niedzielę, 8 bm.

Na zdjęciu — (od lewej) — Barbara Marszałek, Andrzej Jurczak, Krzysztof Różycki, Irena Burawska i (na dole) Stanisław Jaroszyński, w jednej ze scen „Kopcia”.

Fot.: A. Brusman

W Filharmonii

Strawiński, Mozart, Kazandziejew

„Postaciami baletu są karty do pokera, rozdawane między kilku partnerów. Wyjście w każdym rozdaniu utrudniają podstępne tricki dzokera, który wprowadza zamieszanie swa umiejętnościami zastępowania dowolnej karty” — tak streścił libretto baletu „Gra w karty”, autor muzyki, Igor Strawiński. On też określił swoje trzydziestoletnie dzieło, jako „balet w trzech rozdaniach”.

Kompozycja powstała w 1936 r., specjalnie dla nowojorskiego American Ballet. Rok później w Metropolitan Opera odbyła się prapremiera, dyrygował kompozytor. Balet nie od razu jednak zyskał sobie aprobatę publiczności. Po premierze krytycy zarzucali Strawińskiemu m. in. wykorzystanie frag-

Batalia? Co roku — w okresie od maja do października, kilkunastu tysiącom łodzian — od maturzystów i ich rodziców, poczynając, a na ciotkach, wujkach, babciach i neutralnych kibicach kończąc, słowo to kojarzy się tylko i wyłącznie z jednym — wielki strach i także nadzieje budzące — BATALIA O INDEKSY... Obok absolwentów szkół średnich, bezpośrednich bohaterów tej walki, jej dramatyczny przebieg spędza również sen z oczu, nauczycielom pragmatycznym, rzecz jasna, by ich pupile przedostali się jakoś przez egzaminacyjne sito, pełne rozmaitych wad i gubiące — jak twierdzą niektórzy — diamenty, ale stanowiące, jak dotąd jedyną drogę poza próg uczelni.

Można wprawdzie pozostać przed tym programem po zdaniu egzaminu z powodu zwanego krótko „brakiem miejsc”, ale to już inna strona medalu. Wróćmy do tej, której ze szczególnym zainteresowaniem przyglądają się nauczyciele i przed stawiciele władz oświatowych wcho dzący w skład komisji egzaminacyjnej na wyższych uczelniach. Chodzi o ocenę przygotowania kandydatów do egzaminów wstępnych, o to jak sobie na tych egzaminach radzą, jak potrafią sprzedać wyniesioną ze szkoły wiedzę, udo wodnić, że nie tylko „kuli”, ale także nauczyli się czegośkolwiek.

Problemy te były niedawno tematem obrad Kolegium Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi, a materiału do ciekawej dyskusji na wspomniane wyżej tematy dostarczyła ocena dokonana przez łódzki Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych — na podstawie sprawozdań przedstawicieli kuratorium uczestniczących w minionym roku akademickim w egzaminach wstępnych na UL i PL.

Obserwacja przebiegu i poziomu egzaminów przez specjalnych wysłanników kuratorium pozwoliła na sformułowanie szeregu opinii i wniosków, które — mamy nadzieję — zainteresują zarówno samych byłych uczestników egzaminacyjnej walki, ich rodziców, którzy otrzymywali od swych pociech nie zawsze zgodne ze stanem faktycznym relacje, jak również nauczycieli przygotowujących swoich uczniów do owej „batalii o indeksy”.

Jak im na przykład „poszedł” egzamin z języka polskiego, który obowiązywał na polonistykę, rusycystykę, germanistykę oraz na psychologię? Co było zle, a co zastręgnięte na pochwałę? Weźmy na pierwszy ogień prace pisemne kandydatów na polonistykę. Obserwowano z kuratorium ocenili je jako niewątpliwie lepsze od prac maturzystów, mimo że „w wielu z nich widoczne były niedociągne kompozycyjne, błędy stylistyczne, kry-

tyczne upolitycznienie rozważań i posługiwanie się sloganami. Jako rekompensatę za niedostatek wiadomości czy ubóstwo stylu”. Szereg prac zawierało jednak „cenne refleksje, świadczące o większym niż wymaga tego program odczytaniu, uderzająco sprawnym językowemu, uderzająco sprawnym językowemu”. Dali się natomiast zauważyć trudności z planowaniem odpowiedzi ustnych. Zastrzeżenia natury estetycznej i składniowej budziła forma językowa.

A oto jak popisywali się znajomością języka ojczystego kandydaci na rusycystykę i socjologię. U kandydatów na filologię rosyjską delegat kuratorium zauważył „schematyzm i szablonowość spowodowane najprawdopodobniej lekturą obowiązującego podręcznika szkolnego. Kandydaci wykazali brak orientacji we współczesnym życiu literackim. Oceny niedostatecznie sięgnęły 40 proc. Na socjologię z kolei większość prac ujmowała zagadnienia lakonicznie i powierzchownie”, a poziom przygotowania delegat kuratorium określił, jako „średnio — niski”.

A oto co mówią obserwatorzy władz oświatowych o przygotowaniu kandydatów na historię i ich odpowiedziach z tego właśnie przedmiotu: „Ogólny poziom wypowiedzi był dość dobry. Obserwowano jednak słabą znajomość historii XX wieku — w tym historii PRL i zagadnień bieżących. Trudności sprawiło kandydatom przekrojowe i syntetyczne ujmowanie zagadnień. Znaczna część miała kłopoty z wyrażaniem swoich myśli, formułowaniem sądów i wniosków. Kan-

dydaci na historię tylko w niewielkich pracach wykazali się znajomością i zrozumieniem zasadniczego problemu. Większość przytaczała wiele szczegółów, nie umiając ich samodzielnie ocenić, ani zinterpretować. Pod względem stylistycznym prace były często naiwne i nieporadne. W wypowiedziach ustnych największe trudności sprawiały zdającym tematy związane z międzynarodowym i polskim ruchem robotniczym i ludowym. W czasie egzaminów uwidoczniły się też luki w wiadomościach z dziejów kultury”.

Spora porcję interesujących uwag zaserwowali też przedstawiciele kuratorium obserwujący zmagania kandydatów z królową wszelkich nauk — matematyką. Jak się okazuje kandydaci wybierający ten właśnie kierunek studiów wykazywali brak znajomości dowodów twierdzeń z algebry i geometrii, słabe przygotowanie i opanowanie

rachunku prawdopodobieństwa, ubogiego języka matematycznego. Ogólnie poziom zdających oceniono, jako dostateczny, chociaż byli kandydaci zdający bardzo dobrze. Należeli do nich uczniowie XII LO z klasy o poszerzonym programie matematyki. Z tego przedmiotu inni kandydaci otrzymali najwięcej ocen niedostatecznych np. na wydziale mechanicznym PL było 63 proc. dwoj z pracy pisemnej.

Również i na egzaminach z fizyki, chemii, biologii czy geografii delegaci kuratorium zaobserwowali opanowanie wiadomości teoretycznych bez zdolności wiązania faktych, wyciągania wniosków, swobodnego operowania zasobem posiadanej wiedzy oraz selekcyjnawania materiału rzeczowego itp. Z drugiej jednak strony podkreślić należy fakt, że „wielu kandydatów wykazało się z kolei znajomością wiedzy nie objętej programem, co świadczy o opanowaniu samodzielniego kształcenia się i korzystaniu z lektury uzupełniającej.

Jak widać z tych opinii przygotowanie sporej części kandydatów

Z. Szczepaniak

na studentów oceniono nader krytycznie. Te nie najlepsza i uogólniająca problem cenurkce chcemy jednak opatrzyć pewnym niezbędnym i pocieszającym komentarzem. Otóż opinie i uwagi delegatów kuratorium dotyczyły wszystkich zdających, z których tylko część stanowią abiturienti łódzkich liceów. Tymczasem, jak wykazują statystyki PL, UL i AM w Łodzi, największy procent przyjętych w stosunku do liczby ubiegających się kandydatów, zanotowano w grupie abiturientów łódzkich liceów, którzy jak z tego wynika byli najlepiej przygotowani do egzaminacyjnej próby. Jest to z pewnością i w ogromnej mierze zasługa ich nauczycieli, którzy jednak mimo sukcesów odnoszonych przez kolejne roczniki swoich uczniów w kolejnych „batachiach o indeksy” zgodzą się zapewne z wnioskami (sformułowanymi przez fachowców z IKNiBO) o „konieczności kształcenia u uczniów umiejętności logicznego myślenia, kojarzenia faktów, wyciągania wniosków itd.”.

Wiele z cytowanych wyżej spostrzeżeń i uwag, przyglądających się egzaminom delegatów kuratorium, stanowi przy tym gotowe wytyczne do dalszej pracy szkół, do ulepszenia metod przygotowywania kandydatów na wyższe uczelnie, położenia większego nacisku na nauczanie problemowe. Aby jednak taki właśnie system nauczania wydatkował odpowiednio owoce (np. w postaci wysokich ocen na egzaminach wstępnych) konieczne jest spójne dwustronne działanie pedagogów ze szkoły i uczelni wyższych. Te ostatnie zaś winny z kolei tak unowocześnić i na tyle zdyktować swój system egzaminacyjny do modelu problemowego nauczania w szkole, aby egzamin nie stał się przypadkiem repetytorium „gotowych” dat i wzorów, aby uczeń umiał logicznie myśleć, interpretować i kojarzyć fakty, wyciągać odpowiednie wnioski z obserwowanych zjawisk, literatury itp. — nie podpadł na egzaminie dialogu m. in. że wiedział, gdzie szukać wzoru i jak go zastosować, ale nie potrafił go w porę wygrzebać z pamięci...

Najmilszy
podarunek

LOS

KRAJOWEJ
LOTERII
PIENIĘŻNEJ

P Przedsiębiorstwo
Eksportu
ewex Wewnętrzny

oferuje PT KLIENTOM
**BLACHĘ
OCYNKOWANĄ
i inne wyroby hutnicze
ORAZ
GRZEJNIKI
ZELIWNE C.O.**

Sprzedaj za waluty wymiennalną
oraz bony towarowe Banku PKO SA.

Informacji udzielają i zamówienia
przyjmują sklepy:

- ŁÓDŹ — Sienkiewicza 21
- PABIANICE — Armii Czerwonej 18
- RADOMSKO — Piastowska 6
- PIOTRKÓW TRYB. — Piastowska 5
- ZGIERZ — Rewolucji 1905 r. nr 32
- TOMASZÓW MAZ. — pl. Kościuszki 23
- KUTNO — Długosza 6. 5688-k

PRZY MAJSTERKOWANIU
I MODELOWANIU
UŁATWI CI PRACĘ
TOKARKA
UNIERSALNA

z następującym zestawem elementów
wymyślnych:

- ▶ PILA TARCZOWA,
- ▶ KAMIEN SZLIFIERSKI,
- ▶ TARCZA DO POLEROWANIA,
- ▶ OBRABIARKA DREWNA

do nabycia w sklepach
CENTRALNEJ SKŁADNICY
HARCERSKIEJ

przy ul. ul.: PIOTRKOWSKIEJ 145,
PIOTRKOWSKIEJ 7,
WIĘCKOWSKIEGO 10. 5760-k

DREWNO ODPADOWE

z demontażu zraszalnika chłodni
kominowej

odstąpi nieodpłatnie
ZESPÓŁ ELEKTROCIĘPŁOWNI
IM. W. LENINA W ŁÓDZI.

Odbiór drewna własnym transportem
z Zakładu nr 2 w Łodzi,
ul. Wróblewskiego 26.

Zezwolenie na wywóz drewna wy-
daje wydział zaopatrzenia ZEC pod
w.w. adresem w godz. 9 — 11, prócz
sobót. 5903-k

MIĘSKIE PRALNIE I FARBNIARIE W ŁÓDZI
polecają usługi w zakresie:

CHEMICZNEGO CZYSZCZENIA
PIERZA

Zlecenia przyjmują punkty usługowe przy ul. ul.:

- ★ Nawrot 1a — tel. 628-58
- ★ Limanowskiego 13 — tel. 543-20
- ★ Armii Czerwonej 4 — tel. 262-52
- ★ M. Fornalskiej 59/63
- ★ W. Wasilewskiej 4
- ★ Lutomierskiej 144
- ★ Rojnej 52a.

Na życzenie Klienta dokonujemy wymiany wesp
z własnego lub powierzonego materiału. Koszt
prania 1 kg pierza wynosi 25 zł.
ZAPRASZAMY

SPRZEDAM akordeon —
„Wielmeister - Ramona” 96
basów. Próchnika 33. m. 19,
do godz. 16 20238 g

BONY PKO — kupię. Tel.
447-97 godz. 8-18 20315-20316 g

SPRZEDAM futerko — ja-
gnięta oceloty (160). Tel.
960-03 20329 g

KOZUSZEK dziecięcy —
wzrost 145 — sprzedam.
Tel. 473-99 od 15 20331 g

KOMPLETNE urządzenie
czynne na terenie miasta
pracowni (malowanie na
tkaninach) sprzedam. Mo-
żliwość dalszego prowadze-
nia. Oferty „20347” Prasa,
Piotrkowska 96

KOMPLET stółowy sprze-
dam. Mazurska 44/46, m.
123, do 16 20348 g

SPRZEDAM meble (stół, 6
krzesel, kredens, serwan-
ka) — nowoczesne do bio-
ków. Zachodnia 12 b. m. 10
tel. 967-96 po godz. 17 21076 g

FORTEPIAN „Seidlera” —
(płyta metalowa), stół sty-
lowy rozsuwany na 24 o-
soby, 2 łóżka z rurek me-
talowych z siatkami sprze-
dam. Oferty „20166” Prasa
Piotrkowska 96. Tel. 962-15
godz. 19-21

POJAZDY

SAMOCHÓD „P-70” — stan
dobry — sprzedam. Wisło-
mość: Odynca 30, m. 59
20370 g

NADWOZIE „Wartburga
353” nowe — sprzedam.
Narwik 12, po godz. 17
20739 g

„SYRENE” 104” — sprze-
dam. Łódź, Tkacka 7 A
20123 g

MECHANIZM różnicowy —
„Moskiewicz 402”, wal kor-
bowy „Syrena 104”, skrzy-
nia biegów „P-70”, tryb
atakujący, telerowzy „Re-
nault 16”, amortyzatory tył
ne „Ford”, „Anglia” —
sprzedam. Łódź, Pabian-
cka 298, Biernacki, Sklep
20225 g

„SYRENE” 102” sprzedam.
Stan dobry. Szela. Łódź,
Miedziana 7, do 15
20247 g

„SKODE S-100-T” (1973) —
sprzedam. Tel. 636-23, po 16
21006 g

KUPIĘ gospodarstwo rolne
lub ziemię na warunkach
rotacyjnych. Okolice Łodzi.
Oferty „20152” Prasa, Piotr-
kowska 96

DOMEK z dużym ogrodem
w Łodzi sprzedam. Oferty
„20181” Prasa, Piotrkow-
ska 96

DZIAŁKĘ budowlaną che-
tnie z budynkiem gospodar-
czym obok drogi wyko-
wanej — kupię. Oferty —
„20256” Prasa, Piotrkow-
ska 96

DOMEK 4-izbowy z ogro-
dem — sprzedam. Kolesz-
ki, Teatrna 18 20228 g

PLAC budowlany 1,200 m
kw. na Stokach — sprze-
dam. Oferty „20354” Prasa,
Piotrkowska 96

KOZUSZEK krótki sporto-
wy weżyński, nowy, roz-
miar 160 sprzedam. Dzw-
nić 651-42, do 17 20774 g

KUPIĘ bony na samochod.
Tel. 697-77, Dzwonit do 13
19225 g

BONY PKO kupię. Tele-
fon 839-04 20351 g

BONY kupię. Oferty —
„20198” Prasa, Piotrkow-
ska 96

FUTRO karakulowe, czar-
ne lanki — rozmiar śred-
ni — sprzedam. Obr. We-
sterplatte 32, m. 25
20202 g

SPRZEDAM kredens, ser-
wantkę, stół, krzesła, 162-
ko żelazne z siatką. Wia-
domość: ul. Mickiewicza
20, m. 8, po godz. 15
20146 g

PIECZARKARNI urządzenia
sprzedam. Tel. 481-90
20142 g

BONY kupię. Rowerek
dziecięcy sprzedam. Tel.
237-78, godz. 18-20 20219 g

SUKNIĘ ślubną sprzedam.
Wzrost 155. Okręż 87, m.
54 20265 g

TELEWIZOR „Lotos” ma-
gnetofon ZK-140, lampy
kwarcowe, rower młodzie-
żowy, kineskop 17 cali 90
stopni — sprzedam. Tel.
440-56, od 16 20293 g

ZYRANDOL — antyk —
duży kupię. Tel. 323-62
20289 g

M-4 — Retkonia I D. —
blok, zamienie na miesz-
kanie w domku jednorod-
zinnym (willa) w rejonie
ulicy Krakowskiej (ewent.
dopłata) wszelkie wydział-
zawie. Wiadomość: Łódź,
Wiosłarska 5, m. 21
20271 g

ZAMIENIĘ duży pokój,
kuchnię, wszystkie wyody
(elektryczne ogrzewanie)
na mieszkanie w blokach.
Tel. 253-04 20272 g

KUPIĘ własnościowe M-3.
Tel. 250-04 20273 g

ŁÓDŹ — M-2 blok kwate-
runkowy — zamienie na
podobne — Warszawa lub
Piaseczno i okolice. Oferty
„20236” Prasa, Piotrkow-
ska 96

POSZUKUJĘ M-1 z telefo-
nem do czerwca. Oferty
„20284” Prasa, Piotrkow-
ska 96

POSZUKUJĘ pokoju na
rok — natychmiast. Oferty
„20299” Prasa, Piotr-
kowska 96

M-5 Teofilów, IV piętro,
(wieżowiec) zamienie na
M-2 i M-4 (chętne 3-poko-
jowe). Oferty „20330” Prasa,
Piotrkowska 96

TORUŃ — M-3 zamienie
na podobne w Łodzi. Kry-
styna Czerwńska 87-100
Toruń, ul. Fałata 89, m. 1
20334 g



ZAKŁADY TOTO — LOTKA I MAŁEGO LOTKA

ORGANIZOWANE SĄ CO TYDZIEŃ

Wysokie wygrane w Oddziale Łódzkim wypłacane są
w każdym tygodniu

6. X. 1974 r. w Skierniewicach	469.937 zł
9. X. 1974 r. w Łodzi	105.785 zł
9. X. 1974 r. w Łodzi	98.907 zł
9. X. 1974 r. w Łodzi	103.795 zł
9. X. 1974 r. w Rawie Mazowieckiej	98.965 zł
13. X. 1974 r. w Łodzi	556.574 zł
20. X. 1974 r. w Łodzi	185.620 zł
23. X. 1974 r. w Łodzi	142.479 zł
23. X. 1974 r. w Łodzi	142.535 zł
30. X. 1974 r. w Łodzi	137.803 zł
30. X. 1974 r. w Tomaszowie Mazowieckim	160.203 zł
3. XI. 1974 r. w Łowiczu	429.231 zł

M-3 — blok, zamienie na
większe. Suknie ślubna —
sprzedam. Tel. 444-71, po
16 20353 g

POSZUKUJĘ pokoju sub-
lokatorskiego. Oferty —
„20360” Prasa, Piotrkow-
ska 96

ZAMIENIĘ M-3 na M-4
lub przydzielę na Osiedlu
Stefana na rok 1974. Oferty
„20332” Prasa, Piotrkow-
ska 96

ZAMIENIĘ M-2 spółdziel-
cze IV piętro na podobne
do II piętra. Kozłiny, Teo-
filów, Dąbrowskiego 42 B,
m. 80, blok 508, godz.
16-18 20630 g

INŻYNIER poszukuje ka-
walerki lub pokoju. Oferty
„20556” Prasa, Piotrkow-
ska 96

MATEMATYKA — fizyka.
Tel. 500-88, mgr Dączyń-
ski 18392 g

NIEMIECKI — 339-45 —
Lewandowski 20239 g

MATEMATYKA, fizyka, stu-
dent Siemieniak, tel. 596-01
20320 g

ANGIELSKI, Szara 3 (Gór-
na), Bek 20682-20683 g

MATEMATYKA, 257-57, mgr
Płuskiński 18124 g

MATEMATYKA, fizyka,
chemia, mgr Blus, Tel.
419-17, pokój 818, do 16
19530 g

UCZENIA — uczennica lub
czeladnik do krawca. Roz-
trzebny, Warszawska 66, A.
20665 g

POMOC domowa docho-
dząca potrzebna. Tel.
428-64 20384 g

DO lekarza (50 km od Ło-
dzi) 3 osoby dorosłe —
zatrudnie chętnie rencis-
te. Tel. 560-84, godz. 9-12
20396 g

NOWOCZESNY krój dam-
ski dziecięcy opanusz
szybko wynalazkiem Me-
chelnickich. Nawrot 32
20410 g

POTRZEBNA pomoc domo-
wa. Akacja 12, tel.
51-26 20649 g

PRZYJMIĘ prace chałupni-
cza lub inna. Posiadam
samochód i gotówkę. Oferty
„20211” Prasa, Piotrkow-
ska 96

POTRZEBNA uczennica.
Zakład fryzjerski. Nawrot
35 20179 g

OPIEKUNKA do dziecka
potrzebna. Warunki dobre.
Teofilów ul. Grabieniec 14
m 21, blok 202 20602 g

OPIEKUNKA do dzie-
czynki 7-miesięcznej po-
trzebna. Tel. 366-02, godz.
16-18 20297 g

FARBOWANIE

MIĘSKIE PRALNIE

I FARBNIARIE W ŁÓDZI

wznowili usługi w zakresie:

BARWIENIA GARDEROBY

I PRZĘDZY Z WŁÓKIEŃ

welnianych, bawełnianych,

jedwabnych

oraz

POLIAMIDOWYCH, tzn. nylon,

stylon, helanco, modylon.

Zlecenia należy kierować

do punktów:

- Armii Czerwonej 29, tel. 461-80,
- Pabianicka 26,
- Rojna 52a
- Andrzeja Struga 4, tel. 211-15
- Złnierska 38, tel. 544-02
- Nowotki 7, tel. 380-79
- Wrześnińska 114,
- Rzgowska 147,
- Długosza 27, tel. 223-45
- Karolewska 54,

Termin wykonania

TYLKO 12 DNI.

5774-k

STUDENCKA
SPÓŁDZIELNIA PRACY
„PUCHATEK”

wykonuje usługowo
TŁUMACZENIA Z OBCYCH
JĘZYKÓW

w zakresie:

- ▲ dokumentacji technicznych,
- ▲ opracowań naukowych,
- ▲ referatów,
- ▲ obsługa konferencji,
zjazdów itp.,
- ▲ tłumaczenia dla ludności.

Wszystkie tłumaczenia
podlegają fachowej
weryfikacji.

Zlecenia przyjmuje Zarząd
Spółdzielni w Łodzi, ul. Naru-
towicza 18. Dokładnych infor-
macji udziela biuro usług spe-
cjalistycznych, tel. 497-36
w godz. 8 — 16. 5960-k

ZDJEŃCIA RENTGENOWSKIE

▶ ZOLĄDKA PŁUC. ZATOR.

▶ KRĘGOSŁUPA I INNE KOSINE

oraz

ANALIZY LEKARSKIE

▶ KRWI. OB. MORFOLOGII.

▶ MOCZY. PROBY CIĄŻOWE itp.

wykonuje natychmiast

Sp-nia Lekarzy Specjalistów
„ZDROWIE”

ul. Piotrkowska 159.

Pogotowie lekarskie, tel. 666-55.

PRZETARG

Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Prze-
mysłowego nr 2 w Łodzi ogłasza przetarg nie-
ograniczony na sprzedaż samochodu osobowego
m-ki FSO W-wa, typ 203, nr rej. 3802-10, nr
podwozia NN501016, nr silnika 097704, cena wy-
właszczenia 30.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu
19 grudnia 1974 r. o godz. 10 na terenie przed-
siębiorstwa przy ul. Słowiańskiej 5. Pojazd moż-
na oglądać w środy i piątki w godz. od 8 do 10.
Zainteresowani winni najpóźniej w dn. 18 gru-
dnia wpłacić 10 proc. wadium do kasy przed-
siębiorstwa. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie pra-
wo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

FABRYKA DYWANÓW

„DYWILAN”

w ŁÓDZI

ZAKŁAD ZLOKALIZOWANY

W DZIELNICY DĄBROWA

zatrudni natychmiast:

z terenu Łodzi:

- ★ st. magazynierów i magazy-
nierów do magazynu przę-
dzy, surowca i art. technicz-
nych,
- ★ młodszego inspektora
ochrony p.pożarowej,
- ★ tkaczy i tkaczki na krosna
dywanowe i meblowe albo
do przyrządzenia,
- ★ pracowników do przyrządzenia
we wszystkich zawodach,
- ★ kawiarki,
- ★ szatniarki,
- ★ zmiataczy sal produkcyj-
nych,
- ★ sprzątaczkę pomieszczeń
biurowych.

Zgłoszenia przyjmuje dział spraw oso-
bowych i szkolenia zawodowego Łódź,
ul. Dąbrowskiego 247/249 i ul. Kiliń-
skiego 102. 5513-k

KOLOS

Nowojorski Empire State Building, 102-piętrowy, do niedawna najwyższy budynek na świecie...

25-KILOGRAMOWY

GRZYB

Aleksander Iwanow znalazł niedawno w lasach koło Kiszyniowa grzyb rekordowej, nie spotykanej dotąd wielkości...

KRÓCEJ, ALE LEPIEJ

Na północy Pakistanu żyje plemię Hunzakut, odznaczające się długowiecznością 90-latków uważa się tam niemal za smarkaczy...



TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

Ja te tereny, stwierdziła jednak, iż mimo że niektórzy z tamtejszych mieszkańców faktycznie dożywają tak pięknego wieku...

Okazało się, że „puścił” solidniejszy materiał — stalowa osłona, przy której projektowaniu popełniono błędy...

PROROK NA EKRANIE



W Hollywood powstaje nowy supergigant, tym razem poświęcony życiu proroka Mahometa, z Anthony Quinnem w roli głównej...

IRAN PRZODUJE

Kilka miesięcy temu szok wywołała wiadomość, że Iran wykupił 25 proc. akcji Kruppa. Nic w tym jednak dziwnego...

Pewien sodomita podniecał się oglądaniem podręcznika zoologii. Czy należy książkę tę uznać za wydawnictwo pornograficzne?

SŁONECZNY ZEGAREK

Jedną z japońskich firm opracowała model elektronicznego zegarka z ogniwem słonecznym...

„DACIA 1300” NA PLYNNY GAZ

W fabryce rumuńskich samochodów osobowych Dacia trwają już od dłuższego czasu próby zastąpienia benzyny gazem...

W doświadczalnym samochodzie przerobiono jedynie zbiornik paliwa, i system jego dostarczania do gaźnika...

DROŻSZE NIŻ ZŁOTO

Po drugiej wojnie światowej Japończycy zarzucili świat perłami wyhodowanymi sztucznie na podmorskich plantacjach...



Pewien człowiek miał na pierśsiach wytatuowaną twarz żandarma. Gdy oddychał pełną pierśią, żandarm szczyrzył kłęb...

PRZODEK

W prowincji Afar na północnym wschodzie Etiopii znaleziono szczątki ludzkie liczące sobie ponad trzy, a może nawet cztery miliony lat...

Zdaniem uczestników wyprawy, która dokonała odkrycia, przedłuża ono rozwój człowieka o około 1,5 mln lat...

SKARPEKCI NIE POMOGŁY

Japońska Agencja Nauki i Techniki ogłosiła wyniki badania przyczyn awarii pierwszego zbudowanego w tym kraju eksperymentalnego statku...

Dziś i Radio

CZWARTEK, 1 GRUDNIA PROGRAM I 10.00 Wład. 10.00 Różne arie. 10.30 „Pójdźcież ponad sadem” — fragm. pow. 10.40 Przejorny zawsze ubezpieczony...

TELEWIZJA PROGRAM I 6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 8.55 „Ostatnia etuda” — film fab. prod. USA (Kolor, W)...

PROGRAM II 17.00 Język rosyjski — lekcja 9. 17.30 Siedem nauk. 18.00 Szukając dolarów — progr. pub. 18.25 „Dwa oblicza cyrku” — radziecki progr. rozr. (Kolor)...

PROGRAM III 15.16 Zapomniane — przypomniane. 15.30 „Wieża w drewnie zamieniona” — rep. 15.45 Rozszyfrowany cięsenki...

15.16 Zapomniane — przypomniane. 15.30 „Wieża w drewnie zamieniona” — rep. 15.45 Rozszyfrowany cięsenki...

15.16 Zapomniane — przypomniane. 15.30 „Wieża w drewnie zamieniona” — rep. 15.45 Rozszyfrowany cięsenki...

Kłopoty polskiej wyprawy w Himalajach

Agencja France Presse donosi, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych Nepalu poinformowało iż 16 członków polskiej ekspedycji wysokogórskiej w Himalajach...

Uniwersalna kuchnia elektryczno-gazowa z wrocławskich zakładów

Załoga Wrocławskich Zakładów Metalurgicznych przystępuje obecnie do produkcji nowego rodzaju kuchni elektryczno-gazowych...

Projekt samolotu bezzalogowego

Ministerstwo Obrony RFN złożyło w koncercie lotniczym „Focker” zamówienie na wyprodukowanie bezzalogowego samolotu wojskowego...

Ponad 51 godzin grał w tenisa

Młody Francuz, Didier Breljode pobli w niedziele światowy rekord długości gry w tenisa...

MATKI

Mgr Henrykowi Łabuńskiemu, serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Obituary notices for Helena Moder Foltińska and Włodzimierz Kneblewski, including dates of death and funeral arrangements.

Advertisement for the play 'Wszystko ku śmierci' by Patrick Quentin, featuring a large graphic and promotional text.

Advertisement for the play 'Rezeda 105' by Bruce Polman, featuring a large graphic and promotional text.